

# Gazeta Samorządność

GAZETA BEZPŁATNA • NR 64 • MARZEC 2022 • ISSN 2299-7008 [www.mws.org.pl](http://www.mws.org.pl)

**MAZOWIECKA**  
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



**WYDANIE  
SPECJALNE**

**SOLIDARNI Z UKRAINĄ**

**СОЛІДАРНІ  
З УКРАЇНОЮ**



**BEZPARTYJNI  
SAMORZĄDOWCY**



**możliwości.**

**MAZOWIECKA**  
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA





# Ludzka strona wojny

W tych samych dniach, gdy konflikt na Ukrainie z wojny hybrydowej przekształcił się w gorącą i z fazy informacyjno-ma-newrowej w totalną, dotykając boleśnie ludność cywilną - nasze skromne warszawskie biuro Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej stało się sztabem akcji pomocy. Od początku uznaliśmy to działanie za rzecz naturalną i oczywistą. Zawarte w nazwie naszego stowarzyszenia słowo „wspólnota” zobowiązuje. Przed kilkunastu laty, wraz z dobrymi gospodarzami setek Małych Ojczyzn powołyaliśmy MWS, pewni, że zawodowi politycy nie uwzględnią wszystkich postulatów środowisk lokalnych, bo najlepiej rozumieją je samorządowcy. Przywołaliśmy wielką tradycję Solidarności, wielomilionowego ruchu społecznego, który zmienił oblicze naszej części świata. To inspiracja pozostaje aktualna.

Trud akcji pomocy wzięli na siebie młodzi ludzie z Klubu Możliwości. Tworzą go Polacy, którzy przyjechali do Ojczyzny swoich przodków. Przybywali ze Wschodu, z krajów poradzieckich, gdy przestały istnieć kordony graniczne.

W Polsce spotkali się z życzliwym przyjęciem, zgodnie z dumną nazwą swojego klubu realizując tu swoje marzenia i aspiracje. Dobrą energią chcą się dziś podzielić z innymi. Podejmują zbiórki darów i środków dla najbardziej potrzebujących, cywilnych ofiar konfliktu na wschód od naszych granic Szukają wsparcia i kwatery dla rodzin wygnanych z Ukrainy przez bezwzględny wojnę. Młodym inicjatorom i uczestnikom akcji pomocy warto podziękować, jak kto woli, staropolskim „część i chwała” albo nowocześniejszym choć potocznym słowem „szacun”. Wiedzą, co robią, stawiając na solidarność i wspólnotę, w chwili niepewności i niepokoju. Z satysfakcją pozostaje odnotować, że w tej swoistej sztafecie pokoleń my, wywodzący się z wiekiego ruchu Solidarności, znajdujemy następców, kierujących się tymi samymi, co nasze wartościami. I potrafiących dla wprowadzenia ich w życie wykorzystać nowoczesne środki przekazu czy komunikatory społecznościowe.

W złym czasie solidarność i wspólnota nie czynią z dnia na dzień pokoju,



ale pomagają poszkodowanym znieść ciężar wojny i wygnania. Uwolnić się od strachu i niedostatku. Polacy pamiętają o czasach, gdy jako emigranci i uchodźcy, choćby po 13 grudnia 1981 r. sami szukali pomocy w świecie. Nawet jeśli nie jesteśmy w stanie natychmiast powstrzymać agresji i przemocy, staramy się przeciwdziałać ich następstwom. Nie zapomnimy o tych, którzy nie z własnej woli, lecz w obawie o życie zdrowie i mienie, nagle musieli opuścić swoje domy. Gościńczę niech znajdą w naszych, zgodnie ze starą polską tradycją.

MARIUSZ AMBROZIAK – WICEPREZES MWS

## Drodzy Czytelnicy!

W marcu nie planowaliśmy wydania gazety Samorządność. Zdecydowaliśmy się jednak na wydanie specjalnego numeru z uwagi na tragiczne wydarzenia, które mają miejsce od 24 lutego na terenie Ukrainy. W trybie ekspresowym przystąpiliśmy do zredagowania tego numeru z kilku powodów.

Dzięki wydaniu chcemy rozprzecznić pomoc, która jest organizowana w biurze przy ul. Koszykowej przez Klub Możliwości, przy wsparciu licznych grona członków i sympatyków Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Jest jeszcze wiele do zrobienia, wiele osób czeka na pomoc, liczymy, że nasi czytelnicy włączą się w pomoc organizowaną w biurze MWS. Na kolejnych stronach opisujemy działania i to jak każdy z nas może pomóc.

W numerze specjalnym prezentujemy różne przykłady niesionej pomocy naszym sąsiadom przez samorządy z województwa mazowieckiego, ale i nie tylko. Poprosiliśmy również ekspertów o odpowiedź na nurtujące wielu z nas pytania, m.in.: Czy Polsce grozi wojna? Co się sta-

nie z Ukrainą? Co się stanie z uchodźcami, którzy znaleźli schronienie w naszym kraju? Czy grozi nam wojna nuklearna? Jak to wszystko się skończy?

Trzeba wierzyć, że wojna szybko się skończy, a winni jej rozpętania zostaną ukarani!

Z pozdrowieniami,

PAWEŁ DĄBROWSKI  
REDAKTOR NACZELNY  
P.DABROWSKI@MPGMEDIA.PL



- Mazowiecka Wspólnota Samorządowa zaangażowała się w akcję pomocy dla uchodźców wojennych i wszystkich poszkodowanych z Ukrainy. Jak to się działo, że ludzki odruch przekształcił się w konkretny pomysł, a ten stał się rzeczywistością i ruszyliście do przodu?

- Uważam, że to moment sprawdzenia dla wszystkich, co ładnie mówią. Czy potrafią zarazem sprawnie działać. Często słyszymy o tym, jak się solidaryzujemy, nie tylko od polityków. Warto sprawdzić, co razem potrafimy. Pyta Pan o szczegóły. W czwartek...

- ...24 lutego br, data zapewne utrwali się w przyszłych podręcznikach historii, o świecie zaczęła się gorąca wojna, gdy Rosja zaatakowała Ukrainę...

- Dla nas z oczywistych względów był to dzień wytężonej pracy. Od razu zarząd MWS podjął decyzję o akcji pomocy. Na nasze spotkanie zaprosiliśmy młodych ludzi pochodzących ze Wschodu, którymi od lat się opiekujemy. To młodzi Polacy, przybyli z krajów, położonych na wschód od nas. Odnaleźli się tu znakomicie. I teraz najpierw wzięli udział w naszym zebraniu, później w akcji pomocy, a ściślej - po prostu wzięli ją na siebie. I z sukcesem prowadzą. Dla mnie ich postawa pozostaje wzorem, jaki innym śmiało można wskazać do naśladowania. Jestem pod wrażeniem tego, co robią.

# Jesteśmy w akcji

Z Konradem Rytle, prezesem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej rozmawia Łukasz Perzyna

- Pana biuro radnego sejmiku wojewódzkiego Mazowsza, zarazem siedziba Wspólnoty - znalazły nagle nowe przeznaczenie?

- Dla nas okazało się oczywiste, że wobec tragedii uchodźców, udostępniamy wszystko, czym dysponujemy na potrzeby akcji, żeby im pomóc. Biuro przy Koszykowej w Warszawie stało się więc od razu punktem kontaktowym. Miejscem zbiórki darów i pomocy konkretnym obywatelom Ukrainy. Ale oczywiście nie wszystkie nasze działania skupiają się w jednym miejscu. Artur Borkowski, burmistrz Serocka, od razu zapewnił noclegi dla potrzebujących. Zaś ja na terenie naszego powiatu w porozumieniu z wojewodą szykuję kilkadziesiąt miejsc noclegowych. Mnóstwo spotkań odbywamy, właśnie akurat teraz, kiedy rozmawiamy, wracam z jednego z nich ze starostą w Zwoleń, kilkadziesiąt kilometrów od Radomia. Wszystkie dotyczą akcji pomocy. Działacze samorządowi z Grodziska Maz. i Pruszkowa przeprowadzili akcję zbiórki pieniędzy.

- Czy ludzie pomagają Ukraińcom tak chętnie, jak wynika to z optymistycznych relacji medialnych?

- Ludzie są gotowi do pomocy. Wiem o tym z wielu konkretnych rozmów. Słyszę, że szwagier ma busa i można nim zaraz pojechać na granicę. Zawieźć tam jedzenie, środki czystości, lekarstwa. Ludzie zgłaszają się do roli wolontariuszy. Młodzież sprawdza się doskonale.

- A starsi?

- Robimy, co możemy. Pamiętamy przecież stan wojenny, wszystkie związane z nim trudne chwile, kiedy wzajemna pomoc okazała się bezcenna i pozwoliła nam uniknąć najgorszego. Staram się skrzyknąć kolegów, również tych z dawnych lat, żeby wydzwaniali, gdzie się da, wspierali akcję pomocy. Jesteśmy w akcji, takie znów mamy poczucie.

- Czy samorząd robi to, co do niego należy...

- ...z pewnością w tym kryzysie tak.

- ...czy również można powiedzieć, że zmuszeni jesteście zastępować władzę centralną czy różne szczeble administracji tam, gdzie nie dają rady?



wszystkie działania niezbędne w akcji pomocy zostały wykonane. Wszystko staramy się koordynować z centrum zarządzania kryzysowego wojewody. Kontaktowałem się z niedawno z osobą tam dyżurującą, żeby z nimi umówić mojego kolegę, który ma pusty ośrodek szkoleniowy i gotów jest go udostępnić na kwatery dla Ukraińców. To wojewoda pozostaje przedstawicielem rządu w terenie i ma obowiązek koordynowania rozmaitych działań. Na niższym szczeblu są starostowie. Gdy byłem dzisiaj w Zwoleń, starosta szykował się akurat do wideokonferencji z wojewodą. Jak rozumiem pyta Pan również o specyfikę aktywności. Nas samo pojęcie wspólnoty, zawarte w nazwie stowarzyszenia zobowiązuje. Czymś naturalnym okazuje się, że jeśli z kimś współpracujemy, to spotykamy się w pół drogi. Patrzymy więc, ile on z siebie może dać, a ile my - dla dobra wspólnego. W mojej ocenie administracja rządowa robi wiele, wiadomo też, że rządzący organizują konferencje, żeby o tym powiadamiać. Z nami rzecz ma się inaczej. Ludzie wiedzą, gdzie nas znaleźć, wystarczy, że adres i numer konta podamy, jeśli chodzi o akcję pomocy. Od zawsze jestem samorządowcem. Nie oglądamy się na inne szczeble. Żadnej rywalizacji nie będzie. Wiemy, co możemy zrobić, gdzie jesteśmy. Jestem zwolennikiem wspólnej pracy i działania. Każdy z nas na swoim terenie powinien wykazać jak najwięcej inwencji.

**Gazeta**  
**Samorządność**

Samorządność Gazeta Mazowieckiej  
Wspólnoty Samorządowej  
Redaktor Naczelny Paweł Dąbrowski  
p.dabrowski@mpgmmedia.pl  
Wydawca: MPGMedia  
ul. Cyprijska 2G,  
02-761 Warszawa  
tel. 22 119 15 69

Biuro MWS  
ul. Koszykowa 24 lok. 12  
00-553 Warszawa  
biuro@mws.org.pl  
www.mws.org.pl

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,  
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i nie gwarantuje ich publikacji.  
Zastrzegamy sobie prawodokonywanie skrótów i korekty językowej.  
Za informacje zawarte w reklamach redakcja nie odpowiada.

# Sztab pomocy na Koszykowej

**Był 24 lutego rano, kiedy młodzi ludzie – przyjaciele znający się z „Klubu Możliwości”, jak co dzień wstawali do pracy. Leniwie, ciesząc się w duchu, że zaczynają odliczanie do weekendu planowali kolejny dzień. Wtedy zaczęły dzwonić telefony i właśnie wtedy świat wywrócił się do góry nogami. Od tamtego czwartkowego poranka nic już nie będzie takie samo...**

Wiadomość o wybuchu wojny na Ukrainie sparaliżowała ich wszystkich. Większość przecież właśnie stamtąd pochodzi, niektórzy za wschodnią granicą zostawili swoich bliskich. Zdzwonili się o 7 rano, a o godz. 20 spotkali i przedyskutowali co mogą zrobić, by nie siedzieć biernie i czekać na cud (wiadomo było, że nie nadejdzie, a pomoc potrzebna była na już).

- Co istotne, „Klub Możliwości” działa w strukturach Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, dzięki czemu mogliśmy uruchomić kontakty. Na spotkaniu już pierwszego dnia, powstała cała strategia działań. Stworzyliśmy sztab w siedzibie MWS przy ul. Koszykowej (tam też jest miejsce zbiórki darów) – tłumaczy koordynator całej akcji Robert Zalikhov, człowiek, który wspólnie z przyjacielem prywatnie i kolegą z pracy – Artiomem Żurakowskim, na zmianę śpią po kilka godzin, aby nawet na chwilę nie pozostawiać telefonów i maili



bez odpowiedzi, bo przecież „ktoś akurat wtedy, może pilnie potrzebować pomocy”.

Kiedy zaczęli, było 16 wolontariuszy. Po tygodniu pomagało im już 40 osób. Dzięki mediom społecznościowym i nagłośnieniu akcji pomocowej, zgłaszają się ludzie z różnych miejsc świata. Co ważne – ta akcja była dużo wcześniej, niż pokazywane w tv wszelkie miejskie, wychwalane wszem i wobec punkty pomocy. Poza tym, tutaj nie chodzi tylko o zbieranie rzeczy. To jeden z elementów tej całej wielkiej maszyny, którą nawet nie sposób opisać.

Co tak naprawdę dzieje się w sztabie MWS przy ul. Koszykowej 24? Na pierwszy rzut oka – telefon za telefonem, pomiędzy nimi słychać domofon i wchodzi ktoś z kartonami, non stop pisanie na laptopach, ciągle ktoś chodzi z pokoju do pokoju, rozmowy w językach polskim, ukraińskim i angielskim – pozornie: wielki chaos, a w praktyce: ogromna maszyna pomocy.

„Klub Możliwości” zajmuje się zarówno organizacją przywozu uchodźców z granicy i zapewniania im miejsc pobytu (nieoceniona jest pomoc m.in. burmistrza Serocka Artura Borkowskiego, który wziął Ukraińców do swojego miasta), kontaktem z punktami przygranicznymi i dostarczaniem im brakujących produktów, jak i tysiącem (nie ma w tym przesady) innych spraw.

- Co robimy? Wszystko, co w danym momencie trzeba – mówi Artiom. - Wieźliśmy na przykład grupę Izraelczyków z lotniska do granicy, bo jechali walczyć na Ukrainie, dzisiaj podajemy paczki do Lwowa, bo akurat jedzie tam człowiek. Wyszukujemy połączenia. Jak? Trudno to w skrócie opisać, po kilku dniach stworzył się jeden wielki „organizm”, który „żyje”. Wykonujemy tyle połączeń telefonicznych, że kilka razy mieliśmy już blokowane na jakiś czas karty SIM – dodaje.

Robert Zalikhov natomiast podkreśla, że nawet sami uchodźcy, którzy przyjeżdżają do Polski, nie siedzą w domach. Angażują się w akcję pomocy dla rodaków.

- Wczoraj naszym autokarem przyjechała rodzina, a już dzisiaj zgłosił się do nas chłopak, który prosił o to, żeby dać mu możliwość włączenia się w działania. Jego matka i siostra zostały w domu, on czuje na sobie obowiązek pomocy – tłumaczy Robert.



Wolontariusze MWS są też w noclegowni przy ul. Nowowiejskiej. Przy ul. Koszykowej jest kilka osób 24 godziny na dobę, które się zmieniają. Dlaczego to robią?

- A co mogą robić? Siedzieć, płakać i patrzeć na to co się dzieje? Muszę jakoś pomóc! Muszę działać – mówi Anastazja, która od kilku lat mieszka w Polsce, a pochodzi z Uzbekistanu. Druga z młodych pań bardzo zaangażowana w działania to Alicja. Ona do Warszawy przyjechała z Białorusi. Przytakuje temu co mówi koleżanka i zaznacza, że chyba nie ma ludzi teraz, którzy potrafią normalnie żyć, pracować, nie myśląc o tym, co dzieje się na Ukrainie. Trzeba pomagać – to zwyczajny ludzki odruch, potrzeba.

Mykhailo i Andriy przyjechali do naszego kraju już dość dawno, są z Ukrainy. Bliskiej rodziny tam nie mają, więc osobistego dramatu nie przeżywają obecnie, ale również nie jest im łatwo patrzeć na to, co dzieje się w ich ojczyźnie, dlatego robią co mogą, by mieć wpływ na poprawę sytuacji ludzi, których dotknęła tragedia.

W ekipie jest też Bogdan. Małomówny, wpatrzony w okno. Aby pomóc, przyjechał z Finlandii, pochodzi z Ukrainy.

Aż z Finlandii do Polski pomóc? Po co? Zaskoczony jest naszym pytaniem... A my chwilę później wiemy, że to pytanie nie powinno paść...

- Jak to po co?! Bombarduję moją rodzinę! Coś muszę zrobić!





# Projekt pomocy Ukrainie

Już 24 lutego 2022r. w biurze przy ul. Koszykowej 24 w Warszawie powstał Sztab Kryzysowy zorganizowany przez Klub Możliwości przy współpracy z Mazowiecką Wspólnotą Samorządową oraz Korporacją Akademicką Arkonia. Tylko do 4 marca, przez 9 dni, udało się przy pomocy zespołu wolontariuszy, instytucji samorządowych oraz firm zrealizować:

- prawie 10000 zgłoszeń w formie połączeń telefonicznych, wiadomości prywatnych oraz formularzy online;
- przejazd 37 autokarów i busów oraz 165 samochodów osobowych;
- zakwaterowanie ok. 2500 osób w Warszawie i okolicznych gminach;
- zbiórkę ok. 3 ton artykułów pierwszej potrzeby, w tym produktów żywnościowych, leków i wyrobów medycznych,

środków higieny osobistej i chemii gospodarczej, towarów dla dzieci oraz karmy dla zwierząt;

- wsparcie finansowe w wysokości ponad 60 000 zł od osób fizycznych, firm oraz jednostek samorządu terytorialnego.

## Zakwaterowanie

Oferowane przez nas miejsca bezpiecznego schronienia są lokalizowane w pierwszej kolejności w Warszawie oraz okolicznych gminach. Główne ośrodki akomodacyjne to: - Urząd Dzielnicy Ochota - Burmistrz Dorota Stegienka oraz Zastępca Burmistrza Grzegorz Wysocki - Miasto Serock - Burmistrz Artur Borkowski - Grupa Capital Park - Kinga Nowakowska - Sochaczew Wspólnota - Adam Kloch - Żyrardów Wspólnota - Sylwester Osiński - Mszczonów Wspólnota - Monika Kubiak - Wołomin Wspólnota - Adam Kopczyński a tak że kilkadziesiąt prywatnych osób i firm.

Cały czas poszukujemy nowych miejsc zakwaterowania oraz środków transportu.

Więcej informacji o prowadzonych działaniach, aktualnych potrzebach oraz możliwościach wsparcia znajdą Państwo na stronie [www.klubmozliwosci.org](http://www.klubmozliwosci.org) oraz [www.mws.org.pl](http://www.mws.org.pl)

Zwracamy się do przyjaciół o wsparcie akcji, jesteście wspólnotą!

KONTAKT: 725 610 475,  
BIURO@KLUBMOZLIWOSCI.ORG



# Pomoc uchodźcom to najlepszy sposób na wzięcie udziału w wojnie z Rosją

**Mamy wojnę w Ukrainie. Polska bierze w niej pośredni udział. Mam nadzieję, że wspieramy w tej wojnie naszych braci uzbrojeniem i wszelkim innym sprzętem, który pomaga zwyciężyć najeźdźcę. Jednak to zadanie spoczywa na naszym państwie i władzy centralnej i odnoszę wrażenie, że ta powinność jest robiona jak należy.**

My obywatele wspieramy uchodźców, którzy licznie przybywają do naszego kraju. Robimy to zarówno z potrzeby serca jak i powodów bardziej racjonal-

nych. Mam tu na myśli sytuację, w której obrońcy Ukrainy mogą poświęcić się walce, ponieważ wiedzą, że ich rodziny są bezpieczne. Trzeba sobie powiedzieć jasno, każde nasze wsparcie jest czynnym wysiłkiem wpierającym walkę o wolność Ukrainy. Nie muszę chyba dodawać, że to jest nasza wojna, ponieważ jak ongiś powiedział śp. Lech Kaczyński stojąc na placu w Tbilisi "Dziś Gruzja, jutro Ukraina i kraje bałtyckie a potem mój kraj".

Nie wiemy jak długo potrwa taka sytuacja. Wiemy natomiast, że bez ofiar-

ności naszych obywateli nasz wkład wojenny w postaci opieki nad uchodźcami będzie słaby a zasoby naszego Państwa będą zbyt małe aby podołać temu zadaniu. Aby tak nie stało należy zadbać o trzy rzeczy:

## Równouprawnienie a nie preferencje dla naszych gości

Mówi się dużo o specustawie normującej pobyt naszych przyjaciół z Ukrainy. Jeśli w tej ustawie znajdzie się zbyt wiele

preferencji dla uchodźców z Ukrainy, to możemy się spodziewać za kilka miesięcy nie tylko zmniejszenia ofiarności Polaków, ale konfliktu na tle my Polacy i oni Ukraińcy. Mam tutaj na myśli np. przydziały mieszkań, preferencje w zatrudnieniu czy leczeniu lub wsparciu w dziedzinie pomocy społecznej. Ukraińcy muszą być zrównani w prawach z obywatelami UE mieszkającymi w naszym kraju. I tyle i aż tyle. Już dzisiaj dzwonią do mnie ludzie stojący w kolejce po mieszkania komunalne pytając się czy czasami

ci z Ukrainy nie zajmą ich oczekiwanych od lat mieszkań. Takie są realia i warto je wziąć pod uwagę.

## Mechanizm dyslokacji

Musimy stworzyć system gdzie nasi przyjaciele z Ukrainy będą wspierani przez wszystkich. Mam tu na myśli zarówno wielkie aglomeracje, małe miasta i gminy wiejskie. Jeśli całość wsparcia ma się koncentrować w dużych miastach to szybko doprowadzimy w nich do klęski humanitarnej i do konfliktów społecznych. Na prowincji jest duży potencjał zarówno skłonności do pomocy jak i w kwestii ofert pracy. Wspomnę tylko o sezonie zbiorów, gdzie każde ręce z Ukrainy są nieźle opłacane, ponieważ są na wagę złota.

## Decentralizacja

Państwo Polskie winno zająć się stwarzaniem warunków do pomocy zarówno poszczególnym obywatelom, organizacjom pozarządowym, kościołom czy samorządom. Musi być dobre i elastyczne ustawodawstwo. Warto stworzyć czytelny system dotacji dla wszystkich, którzy otoczą kompleksową opieką uchodźców z Ukrainy. Istotnym elementem jest dostęp do rynku pracy oraz edukacji.

Taki system pozwoli wchłonąć nawet kilka milionów obywateli ukraińskich. Spytać czy damy radę. Przy zachowaniu tych trzech zasad nie tylko damy, ale w perspektywie średniookresowej da to naszemu krajowi impuls rozwojowy i rozwiązanie wielu problemów. Ale o tym napiszę następnym razem.

GRZEGORZ WYSOCKI

\* AUTOR JEST ZASTĘPCĄ BURMISTRZA  
DZIELNICY OCHOTA, KTÓRA OD PIERWSZEGO DNIA  
WOJNY STWORZYŁA W MIARĘ PEŁNY I SPÓJNY  
SYSTEM POMOCY UCHODźCOM Z UKRAINY.





**Kiedy oglądam przekazy filmowe z naszej granicy z Ukrainą, oraz przekazy materiałów i dyskusje moich rodaczek i rodaków na różnych portalach społecznościowych, to moją pozytywną ocenę obniżają smutne spostrzeżenia.**

Cieszę mnie wspaniałe (i przez większość polityków zagranicznych nieoczekiwane) sukcesy Ukraińskiej Armii (celowo piszę z dużych liter). Bardzo się cieszę, że na te trudne czasy, Ukraińcy mają takiego mądrego i dzielnego wodza, którym jest Prezydent Wołodymyr Zełenski.

Smuci mnie, że przez chore imperialne ambicje Rosji i Putina, dzielny naród ukraiński musi przechodzić tak potworne doświadczenia.

Cieszę mnie, że moi wspaniali rodacy tak spontanicznie i masowo przystąpili do niesienia pomocy uciekającym do Polski, przed okrucieństwami tej niesprawiedliwej wojny - matkom z dziećmi. Widać gołym okiem, że mamy wielkie serducha, że potrafimy być empatyczni.

Spontaniczność jest fajna, a nawet oczekiwana na imprezach sportowych, na wiecach politycznych i na koncertach gwiazd estradowych, ale przy niesieniu tak zmasowanej pomocy bardzo przydatna jest wiedza i dobra organizacja. Pierwsza wiedza, którą musimy posiadać to ta, że są dwa zupełnie odmienne kierunki pomocy charakteryzujące się odmiennymi potrzebami.

**Pierwszy kierunek to emigranci ukraińscy, przybywający do punktów na granicy Polski z Ukrainą.**

Ten temat zacznę od wypowiedzi jednej z matek ukraińskich, którą zobaczyłem i usłyszałem z ekranu telewizji. Szła do granicy z Polską pieszo, z dwójką swoich dzieci, przez 26 godzin.

*Jesteśmy już nakarmieni, ale mam dwoje dzieci (podaje wiek), są brudne, trzeba by je wykąpać, przebrać w czyste ubranka, bo uciekliśmy z domu podczas bombardowania – tak jak staliśmy. Szukałam ubranek dla moich dzieciaków, niewiele znalazłam, bo większość ubrań jest dla dorosłych, ale to nieważne. Ważne, że już*

*jesteśmy bezpieczni. Jedziemy do Torunia, ale nie wiemy jak tam się dostać.*

Z tego jednego tekstu wynika kilka dla nas zadań. Nawet jak nie mamy możliwości przyjęcia jakiejś mini rodzinke na dłuższy czas, to możemy ich zaprosić na jeden, dwa dni. Niech się wykąpią, niech się przebiorą (znalezienie ciuszków dla dzieciaków, to żaden problem), niech odpoczną, bo bardzo często są wycieńczeni długą wędrówką pieszą, a potem stanem w potwornie długich kolejkach na punkcie granicznym - po stronie ukraińskiej. Potem możemy ich odwiedzić do najbliższej stacji kolejowej, bo bardzo często jadą w określone miejsca, do swoich znajomych, a nawet krewnych, którzy w Polsce pracują z pobytek tymczasowym lub stałym. Można

# PODŁĄCZMY DO SERCA ROZUM!

też zorganizować im podwózkę samochodem do miejsca docelowego w Polsce, co byłoby dla nich szczęściem niebywałym. Czasem jadą dalej – do Niemiec, do Austrii, do Czech, gdzie ktoś na nich czeka. Pamiętajmy, że do końca marca br. uciekinierzy z Ukrainy mają darmowe przejazdy polskimi kolejami – wystarczy mieć przy sobie jakiś dokument potwierdzający ukraińskie pochodzenie (najlepiej paszport). Trzeba dopilnować by wsiedli do właściwego pociągu. Jak nie znają języka polskiego, to można im wręczyć zafoliowany tekst do naszych rodaków, który będą pokazywać do przeczytania i posłuży jako przepustka i przewodnik. Jeżeli nie mają pieniędzy, to trzeba zrobić zbiórkę i dać im trochę pieniędzy na drogę, a już na pewno wyposażyć w napoje i kanapki. Uczynione dobro wróci do nas na pewno - ja to doświadczyłem.

Jeżeli nie posiadają wybranego miejsca i zdają się na losowe rozstrzygnięcie, to należy zawieźć ich do najbliższego urzędu gminy, gdzie są wolne miejsca dla emigrantów ukraińskich (bo obowiązek zorganizowania takich miejsc mają wszystkie gminy).

**Jeżeli ktoś z grupy uciekinierów wymaga opieki medycznej, to należy go zawieźć do najbliższego ośrodka pomocy medycznej i nie martwić się o koszty, bo zgodnie z decyzją Ministra Zdrowia mają oni darmową opiekę medyczną.**

Jeżeli chcemy zrobić zakupy, by dostarczyć dla potrzebujących dary naszego serca, to pamiętajmy, najpierw zadzwonimy do punktu zbierającego dary i ustalmy jakie są aktualnie potrzebne, by nasze pieniądze były mądrze wydane.

**Zapamiętajcie! Nie dostarczamy żadnych lekarstw (idą do śmieci). Zakupy lekarstw, na określone przez Ambasadę Ukrainy potrzeby, prowadzi Ministerstwo Zdrowia i Agencja Rządowa Rezerw Strategicznych. Na ten cel możemy przekazać jedynie pieniądze (PCK).**

Pamiętajmy także, by sprawdzić wiarygodność prowadzących zbiórkę darów, szczególnie pieniężnych, bo już się pojawiają oszuści, którzy chcą skorzystać z okazji.

**Drugim kierunkiem pomocy jest Ukraina**

Jej potrzeby określa trwająca tam wojna z rosyjskim agresorem. Zorientowani w temacie urzędnicy podkreślają, że Ukraina oczekuje kamizelek kuloodpornych, hełmów, masek ochronnych, wojskowych kompletów sanitarnych (podręczne apteczki), solidnych butów wojskowych, środków czystości, mundurów wojskowych, noktowizorów, lornetek oraz długotrwałej żywności (w puszkach i tubkach). Przypominam, że cała Ukraina albo walczy, albo się przygotowuje do walki, wobec tego charakter wyżej wymienionych potrzeb jest uniwersalny, bo pasuje zarówno wojskowemu, jak i cywilom – bo oni też muszą walczyć z rosyjskim agresorem.

**NIE POMAGAJMY Putinowi !**

*Ci co sądzą, że wojna toczy się tylko na terenie Ukrainy – są w wielkim błędzie. Rosja toczy wojnę prawie na całym świecie, a szczególnie w państwach przyfrontowych, takich jak Polska. Chyba już żaden nieuk nie będzie negował faktu, że awantury z tzw. „emigrantami” na granicy z Białą*

*rusią, to były zaplanowane przez Putina i Łukaszenkę działania w ramach przygotowań do napadu na Ukrainę. Chcieli, jeżeli nie rozwalenia systemu obrony polskich (i natowskich) granic, to przynajmniej jego osłabienia oraz skłócenia narodów UE na bazie niekontrolowanego przepływu „emigrantów” wraz z agentami Putina i dzięki „pozytywnym idiotom” o mały włos, a by im się to udało.*

*W środkach publicznego przekazu ukazują się zdjęcia samolotów amerykańskich przylatujących do Polski, kolumn wojskowych przejeżdżających przez polskie drogi oraz transportów kolejowych jadących z zaopatrzeniem na Ukrainę. Jeżeli już robisz zdjęcia, to nie zamieszczaj ich w internecie, bo zawierają wiele cennych dla wroga informacji.*

*Nie paplaj przez telefon, że twój kolega Janek Kowalski (dane przypadkowe) jedzie na Ukrainę by walczyć z Ruskami, bo możesz mu uczynić krzywdę.*

*Nie rozgłaszaj, w żadnej formie, informacji, które mogą dotyczyć zdolności obronnej kraju takich jak np. o miejscach ćwiczeń OTK, o ich dowódcach, o instruktorach prowadzących strzelanie itp.*

*Wiem, że te błędy powstają z wielkiej potrzeby brania udziału w tej spontanicznej akcji, ale mam serdeczną prośbę: podłączmy do serca rozum, by nasze działania były w pełni pożyteczne.*

*W jednej z moich książek („Sinusoida życia”) zamieściłem kilka aforyzmów i jeden z nich przypomnę, bo bardzo do powyższej treści pasuje.*

**Każdy sukces człowieka, Bogu miły wielce, Jeśli nad nim z rozumem pracowało serce.**

## Szukasz ratunku przed wojną?

## Chcesz wesprzeć uchodźców?

Tu znajdziesz pomoc lub jej udzielisz

**#PomagamUkrainie**

Potrzebuję pomocy

Chcę pomóc

Szczegółowe informacje o pomocy na rządowej stronie [www.pomagamukrainie.gov.pl](http://www.pomagamukrainie.gov.pl)



# Jak to się skończy?

**Pytanie, czy do wojny na Ukrainie można było nie dopuścić, dziś pozostaje już tylko retorycznym. Wojna jest faktem, a bohaterki naród broni swojej ojczyzny. Dziś można się zastanawiać, dlaczego do wojny doszło, a przede wszystkim, jak ona się zakończy.**

## Jaki był cel Putina?

Wciąż uważam, że kluczową rolę w rosyjskiej agresji na Ukrainę odegrała Białoruś i sojusz Aleksandra Łukaszenki z Władimirem Putinem. Granica ukraińsko-białoruska ma ponad tysiąc kilometrów, co w przypadku rozlokowania rosyjskich wojsk na północ od Ukrainy dało agresorowi możliwość zaatakowania z trzech stron – od północy, właśnie z terenu Białorusi, od zachodu z Rosji i od południa z Krymu i Morza Czarnego. A właśnie wrażenie okrażenia miało już pierwszej dobie wojny złamać psychicznie Ukraińców i zmusić ich do poddania się. Drugim atutem w rękach najeźdźców miał być fakt, że to właśnie z białorusko-ukraińskiej granicy jest najbliżej do Kijowa. Szybkie zdobycie stolicy zaatakowanego kraju miało załamać morale ukraińskiej armii, a nowo zainstalowany przez Putina marionetkowy rząd wezwać wszystkich do złożenia broni.

Mimo że coraz częściej zaczęto nazywać Putina szaleńcem, jego plan – choć perfidny i bezwzględny – nie był pozbawiony logiki. Szybkim atakiem zniszczyć ukraińskie centra dowodzenia, wywołać chaos w dowodzeniu obronczymi wojskami oraz jak najszybciej dotrzeć do ukraińskiej stolicy i ją opanować. Istotnym elementem tej operacji było zajęcie podkijowskiego lotniska Hostomel, gdzie – wedle doniesień agencji informacyjnych – miały wylądować lecące już z Rosji samoloty transportowe z nowym, prorosyjskim rządem na pokładzie. Nie wykluczone, że na czegoś tego rządu miał stanąć Wiktor Janukowycz. Kreml, który do czasu wojny z Ukrainą usiłował przed światem prezentować pozory legalności swego działania, zapewne podkreślałby, że był prezydent został pozbawiony władzy w sposób niezgodny z prawem. Wszak bezpośrednio po Majdanie i ucieczce przez Charków do Rosji, Janukowycz oświadczył, że z Ukrainy nie wyjechał dobrowolnie, lecz został od tego bezprawnie zmuszony. Teraz powracałby dokończyć swą prezydencką kadencję. Nowy, a w zasadzie stary przywódca natychmiast podpisałby traktat pokojowy z Rosją, oddając jej Donbas, Ługańsk i prawdopodobnie południowy korytarz prowadzący do Krymu. W zamian – podkreślałby – dając Ukrainie pokój i chroniąc tysiące ludzi od śmierci. Zachód odetchnąłby z ulgą, bo przecież Putin mógł zagarnąć całą Ukrainę, z zadowolił się tylko jej kawałkiem. Później politycy Unii Europejskiej po kilku tygodniach pomruków niezadowolenia wróciliby do dyskusji o pakiecie klimatycznym, aborcji, prawach LGBT oraz łamaniu praworządności w Polsce, a Niemcy daliby zielone światło dla Nord Stream 2.

Propaganda Kremla od dłuższego czasu przygotowywała własną opinię publiczną na agresję, raz po raz publikując materiały deprecjonujące władze Ukrainy. Solą w oku Putina stał się fakt, że po zwycięstwie w wyborach z Petro Poroszenką prezydent Wołodymyr Zelenskiy, postrzegany pierwotnie jako polityk prorosyjski, obrał kurs na Zachód. Ukraina nie tylko zaczęła aspirować do członkostwa w Unii Europejskiej, ale – co już dla Putina stało się nie do zniesienia – w czerwcu 2020 r. znalazła się w gronie sześciu państw (m.in. innych sąsiadów Rosji – Gruzji i Finlandii), którym NATO przyznało status członka Programu Rozszerzonych Możliwości, czyli państw blisko współpracujących z Sojuszem Północnoatlantyckim. Antyukraińska retoryka zaczęła przybierać na sile, a swoje apogeum osiągnęła w orędziu Putina z 22 lutego br., kiedy to rosyjski prezydent odmówił Ukrainie prawa do państwowości, a jej przywódców określał mianem nazistów, zarzucając im zbrodnie ludobójstwa dokonane na własnym naro-



dzie. Co ciekawe, w tygodniku „Do rzeczy” ukazał się wywiad z byłym doradcą prezydenta Rosji Siergiejem Markowem, który podniósł niemal wszystkie te same argumenty, co Putin. Nie byłoby w tym może nic zadziwiającego, gdyby nie fakt, że Markow ubiegł Putina, gdyż wywiad ukazał się... dzień przed wspomnianym wystąpieniem rosyjskiego prezydenta. Dowodzi to, że otoczenie dyktatora znało treść jego orędzia o wiele wcześniej, traktując je jako aktualnie obowiązującą narrację propagandową, czyli tzw. „przekaz dnia”.

Gdyby rosyjski blitzkrieg się powiódł, Wołodymyr Zelenskiy zapewne zostałby aresztowany, a następnie po fikcyjnym procesie skazany za zdradę narodu, działanie na szkodę państwa ukraińskiego i inne zmyślane zarzuty. Kremłowska propaganda w tym czasie rozpiszywałaby się o rzekomych malwersacjach byłego prezydenta i zagarniętych przez niego do prywatnej kiesy milionach euro. Resztę życia spędziłby w jakiejś kolonii karnej, bo gdyby został skazany na karę śmierci, to przecież nawet sam Putin – kreując się na dobrego i sprawiedliwego władcę – zaapelowałby do Janukowycza, by ten wspinałomyślnie odstąpił od jej wykonania.

## Zaciekły opór Ukraińców

Agresorów zaskoczył jednak zaciekły opór Ukraińców oraz niezłomna postawa ich prezydenta, który nie opuścił Kijowa, a na dodatek kilka razy dziennie komunikuje się ze swoimi rodakami przez media społecznościowe, podtrzymując w obrońcach ojczyzny ducha walki. Przede wszystkim Rosjan zaskoczyła jednak taktyka walki obrońców wolności Ukrainy, będąca bez wątpienia efektem ośmioletnich szkoleń prowadzonych przez ekspertów NATO. Niektórzy analitycy wojskowi – m.in. generałowie Roman Polko i Waldemar Skrzypczak – już przed wkroczeniem Rosjan mieli wątpliwości, co do tego, czy zgromadzone przez Putina na granicy z Ukrainą siły w ludziach i sprzęcie są wystarczające do skutecznego przeprowadzenia inwazji. Być może dane wywiadowcze okazały się niewystarczające, a może – co byłoby kardynalnym błędem – rosyjscy generałowie nie docenili przeciwnika, ludząc się, że mają przed sobą armię ukraińską z 2014 r., poddającą się niekiedy bez wystrzału. Tymczasem po wciągnięciu przeciwnika w głąb kraju jego wojska zaczęły działania manewrujące, atakując ze skrzydeł i na tyłach, wprowadzając tym samym zamęt w sunących w konkretnym kierunku rosyjskich kolumnach, które przeżywane w kilku miejscach, traciły orientację, a jednocześnie były odcinane od zaopatrzenia. Do tego „polowano” na oficerów, aby dodatkowo wprowadzić w rosyjskich szeregach zamieszanie wynikające z braku konkretnych rozkazów, a co za tym idzie, spójności dowodzenia. No i przede wszystkim uzbrojenie, którego używają Ukraińcy,

mimo że liczebnie znacznie mniejsze od rosyjskiego, jest nowoczesne i przystosowane do różnych rodzajów walki. To musiało zdecydowanie spowolnić marsz Rosjan, a jednocześnie spowodować u napastników duże straty.

Co prawda pojawiły się też głosy, że jest to celowe działanie rosyjskich dowódców, którzy na pierwszy rzut posłali mało doświadczonych żołnierzy, m.in. takich, którzy do wojska trafili z poboru w grudniu ub. r. Powodem miało być sprowokowanie armii ukraińskiej do odkrycia swoich pozycji, możliwości technicznych i taktyki obronnej, co później mogłyby wykorzystać rzucone w drugim uderzeniu znacznie lepiej wyszkolone jednostki. Przeczą temu jednak ogromne ciosy poniesione przez atakujących. I nie chodzi tylko o poległych, gdyż w wojnach toczonych przez Rosję dowódcy nigdy nie liczyli się ze stratami w ludziach, ale o ogromne straty w sprzęcie. Wedle danych agencji Interfax w ciągu pierwszych pięciu dni wojny agresorzy stracili m.in. 29 samolotów, tyle samo śmigłowców, prawie 200 czołgów, blisko 850 wozów opancerzonych, 77 systemów artyleryjskich, siedem systemów obrony przeciwrakietowej, 24 wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, 2 kutry wojskowe, 60 cystern, ponad 300 samochodów. Eksperti obliczyli, że każdy dzień wojny kosztuje Putina ok. 2 mld dolarów.

Do tego dochodzą światowe restrykcje, które destabilizują rosyjską gospodarkę. Tu trzeba oddać sprawiedliwość konsekwencji polskiego rządu, który z jednej strony uruchomił korytarze humanitarne, a z drugiej stał się europejskim liderem dopingującym pozostałe kraje Unii Europejskiej do rozszerzania zakresu zastosowanych przez wobec Federacji Rosyjskiej oraz rosyjskich firm sankcji, które na początku te strony UE były niemal symboliczne. Ostatecznie odłączenie rosyjskich banków od systemu SWIFT, znaczne ograniczenia eksportowo-importowe, zakaz lotów samolotów pasażerskich nad przestrzenią państw europejskich czy zamrożenie aktywów oligarchów w zachodnich bankach wstrząsnęły nawet moskiewską giełdą, która w obawie przed krachem i masową wyprzedażą akcji rodzimych przedsiębiorstw wstrzymała sesję od 28 lutego br. Analitycy giełdowi obliczyli, iż akcje Sberbanku, jednej z największych rosyjskich instytucji finansowych, mogły stracić na wartości nawet 90 procent, a tym samym bank stanął na krawędzi bankructwa. Nawet wartość zgromadzonych przez Rosję rezerw walutowych zaczęła topnieć wskutek zablokowania za granicą rosyjskich obligacji. Do tego nastąpiła izolacja dyplomatyczna Rosji, w tym na forum ONZ, wykluczenie tamtejszych federacji sportowych z zawodów międzynarodowych, zrywanie kontraktów ze sponsorami, no i najważniejsze – solidarność we wsparciu militarnym broniącej się Ukrainy i wielokierunkowe dostawy broni. Presji większości krajów UE uległy nawet odporne wcześniej Niemcy. Broń dostarczać ma nawet niewielki

Luksemburg. Czarną owcą w tym towarzystwie okazały się jedynie Węgry, które choć do sankcji dołączyły, to broni Ukrainie przekazać nie chcą. Dziwi to, bo przecież Węgrzy doskonale wiedzą, co znaczy rosyjska „operacja wojskowa” lub „bratnia pomoc”, bo doświadczyli jej boleśnie w 1956 r.

## Czy grozi nam wojna nuklearna?

I tu pojawia się najważniejsze pytanie, co dalej zrobi Putin? Możliwych wariantów jest kilka. Ten najbardziej optymistyczny to sukces ukraińsko-rosyjskich negocjacji, tym bardziej, że temat członkostwa Ukrainy w NATO właściwie przestał istnieć. Jednakże strona ukraińska nie zgodzi się na naruszenie integralności kraju. Pytanie też, czy zachowując Donbas i Ługańsk pogodzi się z utratą Krymu? Z kolei jeśli padnie propozycja zrobienia nadzorowanego przez międzynarodowych obserwatorów referendum co do przynależności wschodnich regionów, to nie zgodzi się na nie Rosja. O ile jeszcze 10 lat temu wynik takiego plebiscytu byłby kwestią otwartą, o tyle odsetek chętnych do pójścia w objęcia Putina po tym, jak pokazał on swoją prawdziwą twarz, teraz byłby ledwie zauważalny. A Putin potrzebuje jakiegoś sukcesu, który by usprawiedliwił śmierć ponad 5 tysięcy rosyjskich żołnierzy. Czy np. gwarancja wprowadzenia języka rosyjskiego jako drugiego języka urzędowego na Ukrainie wystarczy? Mam co do tego poważne wątpliwości. Ale rozwiązaniem mogłoby być wprowadzenie do systemu administracyjnego państwa samorządów na poziomie regionów. Zresztą Unia Europejska, której parlament 1 marca poparł Ukrainę w ubieganiu się o status kraju kandydackiego, taki wymóg i tak postawi. Pozwoli to lokalnym mieszkańcom decydować o politycznym wyborze swojej władzy, która dotąd sprawowana była przez administrację rządową, czyli nominatów Kijowa.

Druga możliwość to eskalacja działań wojennych w celu zwycięstwa Putina za wszelką cenę. Niestety, już dostrzegamy tego symptomy. Co prawda w pierwszym dniu inwazji Rosjanie skupili się na celach wojskowych, a incydentalne ataki na obiekty cywilne były raczej wynikiem błędów niż celowych działań, to jednak z każdym kolejnym dniem wojny bomby i rakiety przestają już spadać na ukraińskie miasta tylko przypadkowo. Coraz większymi krokami armia rosyjska zbliża się do zastosowania taktyki „spalonej ziemi”, a media co kilka godzin donoszą o kolejnych ofiarach wśród ludności cywilnej, zwłaszcza wśród kobiet i dzieci. To może doprowadzić do zdobycia Kijowa i wymusić kapitulację, ale nie zakończy wojny. Nawet jeśli Rosja rozlokuje tam swoje wojska, nie będzie w stanie efektywnie okupować kraju o powierzchni 600 tys. km kw. i liczącego ponad 40 milionów mieszkańców, w których rękach pozostaną dziesiątki tysięcy sztuk broni. Eksperti porównują taki przypadek z NRD, znacznie mniejszą, rozbrojoną, a mimo to obsadzoną 400-tysięcznym kontyngentem sowieckich wojsk. Na dodatek Rosja już na wiele lat pozostałaby w politycznej i dyplomatycznej izolacji. Stała by się de facto drugą Koreą Północną.

Wariant trzeci to przewrót wojskowy w Rosji. Byłby to chyba jedyny pucz w historii, który cały świat przyjąłby z akceptacją. Dlaczego wojskowy? Bo tylko generałowie przy pomocy wojska są w stanie w stanie przeciwstawić się Putinowi i zastopować go w jego szaleństwie. Pod warunkiem, że wśród nich będzie choć jeden, należący tych, którzy dzierżą kody nuklearne. Owo szaleństwo może bowiem przywieść rosyjskiego dyktatora do rozwiązania najgorszego, czyli wywołania światowego konfliktu atomowego. Od pewnego czasu zadajemy sobie pytanie, czy Putin jest do tego zdolny? Jeśli jeden z prezydentów moskiewskiej prorządowej telewizji pytał, po co ma istnieć świat bez Rosji, to tym bardziej takie rozterki mogą targać prawie 70-letnim byłym pułkownikiem KGB, który zapragnął być najpotężniejszym przywódcą na świecie, a jego marzenie właśnie pęka jak bańka mydlana za sprawą byłego ukraińskiego aktora komediowego. Paradoksalnie to właśnie rosyjski heavymetalowy zespół AV-GUST śpiewał onegdaj: „Демон, ядерный демон. Пусть на веки он останется сном” (Demon, atomowy demon. Niech na wieki pozostanie tylko snem).

**RADOŚLAW GAJDA**



# Straszne oblicze wojny



Druga rosyjska rakietą uderzyła w budynek  
Obwodowej Administracji Państwowej w  
Charkowie. 01.03.2022r.  
Autor: Kirill Gonchar



Wolontariusze zbierają i organizują pomoc humanitarną w centrum wolontariatu we Lwowie.  
28.02.2022. Autor Ołeksandr Chomenko



Rosyjskie spalone  
pojazdy wojskowe  
zniszczone przez Ukra-  
ińców w Kijowie.  
Luty 2022



Obrona terytorialna Kijowa.  
26.02.2022  
Autor Michaił Palinchak



Tysiące mieszkańców Energodaru w obronie największej elektrowni jądrowej w Europie – Zaporozie 02.03.2022



Setki ludzi schroniło się na stacji metra ze swoimi rzeczami i zwierzętami w Charkowie. 25.02.2022.  
Autor Salwan Georges



Dziecko w pobliżu budynku zniszczonego przez rosyjskie bombardowanie. Drugi dzień inwazji rosyjskiej. 25.02.2022  
Autor: Alex Lourie



Teatr Lesa Kurbasa we Lwowie stał się schronieniem po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. 27.02.2022. Autor Yuriy Stefanyak



Mężczyzna trzyma noworodka w schronie przeciwbombowym szpitala położniczego. 02.03.2022  
Autor: Chris McGrath



Nowe znaki drogowe „Stop Putinowi”  
28.02.2022. Autor Ukravtodor



Noc w Kijowie podczas  
rosyjskich bombard-  
wań miasta. 25.02.2022  
Autor Siergiej Korovayny



Konsekwencje rosyjskich ataków na Buczę  
(miasto pod Kijowem). 01.03.2022.  
Autor Serhii Nuzhnenko



Rosyjska rakietka w centrum miasta.  
Luty 2022



Natalia w pobliżu swojego domu po ataku  
raketowym na Kijów. 25.02.2022  
Autor Emilio Morenatti



Rosyjska amunicja uszkodziła kilka budynków  
w Wasylkowie, w tym kompleks mieszkalny,  
aptekę i instytucję edukacyjną. 01.03.2022.  
Autor: Alex Lourie



Prezydent Ukrainy  
Wołodymyr Zełenski  
02.03.2022



# Wojny z udziałem Polski nie będzie

**Z Robertem Kuraskiewiczem, autorem książki „Polska w nowym świecie” rozmawia Łukasz Perzyna**

- W niedawno wydanej książce „Polska w nowym świecie” rozważa Pan scenariusze globalnych konfliktów, nie przesądając o ich kolejności. I oto mamy pierwszy z nich: gwałtowny atak Rosji na Ukrainę. Co on oznacza dla nas, dla tytułowej Polski w nowym świecie, której los nas obchodzi, skoro jest ona naszą Ojczyzną a nie abstraktem?

- Dlatego też każdą analizę, choćby miała okazać się najbardziej chłodna, zacząć trzeba od pochwały bohaterstwa, poświęcenia i determinacji Ukraińców. Każda kropla krwi w obronie Ukrainy została przelana również w imię naszego bezpieczeństwa. Wojna Rosji z Ukrainą radykalnie przyspiesza zmiany geopolityczne, które próbowałem Państwu przybliżyć w książce „Polska w nowym świecie”.

**- To Rosja stała się agresorem. To Władimir Putin wojnę rozpoczął. Co zakłada jego plan?**

- Putin spodziewał się, że Ukraina okaże się państwem upadłym. Tymczasem broni się ona bohatersko. Zaatakował, ponieważ zamierzał wynieść Rosję do rangi jednego z kilku najpotężniejszych państw. Współczesny koncert mocarstw w jego wizji mają tworzyć Chiny, USA, Rosja i Europa, zapewne także Indie. Bez ponownego zawładnięcia dawnymi słowiańskimi republikami Związku Radzieckiego...

**- ...którego upadek Putin określił mianem katastrofy geopolitycznej...**

- ...bez przejścia Ukrainy i Białorusi Rosja nie ma co marzyć o zajęciu takiego miejsca wśród światowych mocarzy, w ten sposób rozumowanie Putina się przedstawiało. Pomimo imponującego arsenału nuklearnego brakuje jej odpowiedniego potencjału praktycznie we wszystkich pozostałych obszarach. Dla Putina ta gra oznacza odbudowę imperium rosyjskiego. To powód strategiczny. Przeszacował jednak Putin możliwości taktyczne. Zakładał, że Joe Biden wobec kłopotów wewnętrznych nie zareaguje zdecydowanie, że Zachód nie skoordynuje swojej odpowiedzi na rosyjską agresję. W tej kwestii się pomylił. Dlaczego zaś się spieszy? Wie, że czas na to ma ograniczony, bo potem na nic już mu nie pozwolą stale rosnące w siłę Chiny. Dlatego teraz, gdy spodziewał się, że Zachód milcząco zaakceptuje polknięcie Ukrainy, stanowczo się temu nie przeciwstawi, postanowił zaatakować. Okazało się, że z tą reakcją Zachodu jest inaczej. Rosji została goła siła. Putin ma poczucie, że nie może się cofnąć.



**- Promocjom Pana książki „Polska w nowym świecie”, licznym związanym z nią dyskusjom i debatom towarzyszyło pytanie: czy Polsce grozi wojna? Jak dziś na nie odpowie autor, który wiele zdarzeń przewidział, bogatszy o doświadczenia ostatnich tygodni, w znacznej mierze złowrogie? Grozi nam wojna?**

- Na progu wojny jesteśmy w tej chwili, nie da się ukryć. Jednak jeśli

pyta Pan o udział Polski w wojnie jako członka NATO - to odpowiem, że nie spodziewam się, żeby do takiej wojny doszło. Cały Zachód przeciwstawił się rosyjskiej inwazji wbrew putinowskim rachubom. I to oznacza, że tej wojny, o którą Pan pyta, z naszym polskim udziałem - nie będzie. Dzięki temu, że Zachód nie tylko stawia tamę inwazji ale pod przywództwem Stanów Zjednoczonych podjął się zadania, by

zmniejszyć potencjał strategiczny Rosji. To gra globalna. I nie tylko amerykańska załoga. Niemiecki Bundestag przeznaczył ogromne fundusze, 100 mld na zbrojenia.

**- Wcześniej Niemcy pozostawały potęgą, ale gospodarczą, za to gdy kraje Zachodu podejmowały wspólnie interwencję, wysyłając okręty wojenne, Niemcy tam ekspediowały statki medyczne?**

- To się zmienia, Niemcy stają się również potęgą militarną. Wielu osób w Polsce to nie zachwycza z powodu doświadczeń historycznych, ale ci, którzy tak myślą, tym razem nie mają racji. Również wzmocnienie siły militarnej Niemiec przyczyni się do tego, że Putin dalej już nie pójdzie, niż dotychczas zaszedł. Obecny konflikt zaszedł już tak daleko, że nie jest możliwy powrót do status quo ante. Zachód prowadzi w tej chwili aktywną wojnę gospodarczą, by zmniejszyć strategiczną siłę Rosji. Stany Zjednoczone postanowiły działać nie tylko za pomocą sankcji. Ewidentnie celem Waszyngtonu jest maksymalne osłabienie Rosji. Struktury nowego świata, o którym pisałem w mojej książce, właśnie się tworzą. Wszystko wygląda na to, że Rosja będzie bardzo osłabiona w efekcie wywołanej przez niej wojny. W tym sensie Putin się przeliczył.

## Rosjanie powoli się budzą. Zaś Ukrainę uda się odbudować

**Z Marianem Przeździeckim, pracownikiem Kancelarii Senatu, byłym ambasadorem w Uzbekistanie rozmawia Łukasz Perzyna**

**- W jakim stanie wyjdzie Ukraina z tej wojny, która jak każda kiedyś się skończy? Teraz działania toczą się na przedpolach Kijowa i Charkowa, a zniszczenia okazują się ogromne?**

- Dla mnie jest to oczywiście niezmiernie trudne osobiście doświadczenie, spędziłem przecież wiele lat na Ukrainie jako przedstawiciel polskich firm, w samym tylko Charkowie znam doskonale kilkadziesiąt osób. Teraz, kiedy do nich telefonuję, wiem, że skoro nie odbierają, oznacza to, że musieli zejść do schronu, bo zaczął się kolejny ostrzał. Co do odpowiedzi na pytanie, w jakim stanie Ukraina z tej wojny wyjdzie pozostają jednak optymistą, w tym sensie, że dostrzegam, iż sytuacja jest dynamiczna. Putin stoi na ewidentnie przegranej pozycji. Cywilizowany świat nie będzie z nim prowadził dialogu po tym, co on już zrobił. Zaś Rosja, teraz izolowana, staczać się będzie w jakąś czarną otchłań. Świat się obudził. Przejrzał na oczy. Z kolei Rosja ma przed sobą dwa wyjścia...

**- Jakie stają przed nią możliwości wyboru?**

- Albo się Rosja obudzi, postanowi wyjść z sytuacji, gdy rządzi reżim Putina, albo stanie się krajem za żelazną kurtyną niczym kiedyś ZSRR. Za dwa, trzy miesiące, niewykluczone, że będziemy budować nowy porządek światowy, w co jakaś grupa w Rosji postanowi się włączyć, Putina od władzy odsuwając. Rosjanie powoli się budzą. Najpierw bowiem nie przyjmowali do wiadomości, co dzieje się na Ukrainie. Powtarzali, że może Putin musiał tam siły

użyć, stąd te bombardowania, a winni są Amerykanie. Ta faza minęła. Skutki agresji na Ukrainę dla samej Rosji okazały się odłożone w czasie, ale nie da się ich uniknąć. Odczytuję to już teraz z różnych ruchów i zmian nastrojów. Następuje nieuchronna zmiana w podejściu do Putina, jego ocenie przez zwyczajnych Rosjan. Przestaje być odbierany jako normalny przywódca. Wcześniej już spotykaliśmy się z dziwnymi reakcjami. Demonstrowali je Nikołaj Patruszew, Siergiej Naryszkin. Objawiali brak wiary w to, że atak na Ukrainę może się powieść. Jednak dyktator wsluchuje się w głosy tych, którzy przynoszą dobre wiadomości.

**- Teraz ich zabraknie?**

- Nie wiemy dokładnie, co zamierzał Putin, ale widzimy, że z większych miast zajął tylko Cherson. Po siedmiu dniach wojny teraz, kiedy rozmawiamy, w rękach ukraińskich pozostają Mariupol, Odessa, Sumy, Mikołajew, Czernichów i Charków - miasto przecież półtoramilionowe prawie wielkości Warszawy, milionowy Dniepropietrowsk, Zaporozże z 800 tys mieszkańców i niewiele mniejszy Krzywy Róg. Dla rosyjskich strategów stało się jasne, że do zajęcia głównych miast Ukrainy i utrzymania ich przy trwającym heroicznym oporze potrzeba półmiliono-

wej armii. To budzi pewien optymizm, bo sytuacja zmusza Rosję do określenia się. Pełne parcie do totalnej konfrontacji oznacza w końcu... zetknięcie ze ścianą. Nawet liczne na Ukrainie partie prorosyjskie nie kwapią się do przejmowania władzy z rosyjskiego nadania. Wiedzą, że nie tędy droga. Putinowi brak realnego scenariusza na przyszłość. Żadna usługa wobec niego władza na Ukrainie nie zyska społecznej legitymacji. To pułapka Putina. Trumna dla Rosji.

**- Co mogą zrobić Rosjanie, żeby zamknąć w niej uniknąć?**



- Unikną tego, jeśli odsuną Putina od władzy. Zmianami w Rosji rządzi pewna logika wielkich przełomów.

**- Nie da się ich zwykle przewidzieć, jak w sierpniu 1991 r. najpierw puczu moskiewskiego Giennadija Janajewa przeciw Michaiłowi Gorbaczowowi a potem poskromienia puczystów przez Borysa Jelcyna, ani też prawie w dekadę później nagłego przekazania władzy przez Jelcyna Putinowi?**

- Tym razem może to być przewrót albo masowe wystąpienia. Wystarczy, żeby w Moskwie zebrało się 50 tys osób, tyle, żeby wszystkich nie udało się aresztować i kwestia zmiany władzy stanie na porządku dziennym. Zaś zmiana władzy w Rosji oznacza to samo na Białorusi. Zbrojną tam rewoltę, gdy armia stanie po stronie społeczeństwa. Dopiero teraz, po zakreszeniu tych najbardziej prawdopodobnych scenariuszy, odpowiem dokładniej na pytanie o przyszłość Ukrainy. Straty są ogromne w Kijowie i Charkowie. Ucierpiały infrastruktura miejska i kolejowa. Jednak w mniejszych miastach zburzone zostały głównie stare blokowiska, które z czasem i tak trzeba by było rozbierać. Odbudowa zajmie jakiś czas. Ukraina będzie wymagała wsparcia finansowego. Sam Kijów żeby przywrócić do życia, a to miasto czteromilionowe, trzeba odbudować mosty i wiadukty, straszne korki panowały tam już wcześniej, zanim infrastruktura została zniszczona. Podobnie ma się rzecz w wypadku Charkowa. Straty nie są na szczęście nieodwracalne, chociaż ludzie, którzy stracili dom, nie da się pocieszyć tym, że niedługo już by wytrzymał. Perspektywa obecności w Unii Europejskiej, w konkretnym wymiarze za 2-3 lata, daje Ukrainie pewne nadzieje. Nie umniejsza to ludzkiej tragedii. Ale żaden plan Putina się nie powiodł.



# Uchodźcy ukraińscy na polskiej granicy. I co dalej?

**Eskalacja konfliktu militarnego na Ukrainie generuje coraz większe fale uchodźców wojennych zmierzających do Polski. Uciekający przed rosyjską agresją Ukraińcy nie mogą udać się na północ ani wschód, zatem głównymi krajami docelowymi pozostają Węgry, Rumunia, Mołdawia i Słowacja, ale przede wszystkim Polska. Nasz kraj, z którym Ukrainę łączy najdłuższa, licząca ponad 535 km granica i w którym od lat funkcjonuje szacowana na 1.5 mln ukraińska diaspora jest dla uchodźców pierwszym i naturalnym wyborem. Rozwoju konfliktu na Ukrainie w perspektywie kolejnych miesięcy nie da się przewidzieć ani dokładnie oszacować ostatecznej liczby uchodźców (granice Polski do 28 lutego przekroczyło już ponad 280 tys. Ukraińców, głównie kobiet i dzieci) ale jak wskazują eksperci, może on sięgnąć od 1 do nawet kilku milionów. Powstaje zatem pytanie, ilu uchodźców Polska jest w stanie przyjąć i jak ta sytuacja przełoży się w perspektywie długoterminowej na nasze realia gospodarcze? Będzie to niewątpliwie ogromne wyzwanie, gdyż Polska nie miała do tej pory żadnych doświadczeń, jeżeli chodzi o działania humanitarne na tak dużą skalę.**

Jaka zatem powinna być strategia władz polskich w tym zakresie? W perspektywie krótkoterminowej należy niewątpliwie przyjąć i zaopiekować się wszystkimi osobami, które szukają azylu i uciekają przed działaniami wojennymi. Z tym wyzwaniem logistycznym zmierzają się przede wszystkim samorządy, przy czym najbardziej zaangażowane w udzielanie pomocy będą województwa przygraniczne, w których powstają ośrodki recepcyjne na wypadek dużego napływu uchodźców przed wojną Ukraińców. Podstawowym problemem na tym etapie będzie zapewnienie uchodźcom potrzeb bytowych w okresie przejściowym, tj. między ich przybyciem

do Polski a zagospodarowaniem przez rynek pracy, w szczególności możliwie równomierne ich rozlokowanie w naszym kraju, a także zadbanie o ułatwienia w dostępie do szkół, przedszkoli i służby zdrowia (świadczenia medyczne osobom z Ukrainy będą opłacone przez Ministerstwo Zdrowia). O ile warto odnotować ogromną aktywność Polaków w podejmowaniu oddolnych inicjatyw, by pomagać Ukraińcom, w tym: samorządów, organizacji pozarządowych, parafii, przedsiębiorców czy osób prywatnych, niezbędna będzie ich koordynacja z wojewodami.

Kwestia, którą należy rozwiązać w późniejszym terminie będzie czy przybyli do Polski Ukraińcy będą chcieli w Polsce osiedlić się i podjąć pracę. Przesądzi o tym najpewniej dalszy przebieg wojny, a przede wszystkim to, w jakiej kondycji wyjdzie z niej gospodarka Ukrainy. Należy także spodziewać się, że wskutek zniszczeń wojennych w kolejnym roku wpadnie ona w głęboką recesję, co wpłynie na wolę pozostania w Polsce większości przybyszów. Jak wpłynie to na polski rynek pracy? Czynnikiem sprzyjającym integracji uchodźców będzie z pewnością bliskość kulturowa i językowa, jednak, jak wspomniano wcześniej, zanim będą oni gotowi na podjęcie aktywności zawodowej, będą musieli zabezpieczyć swój byt, znajdując m.in. mieszkanie czy szkołę dla dzieci. W perspektywie najbliższych tygodni od wybuchu wojny rynek pracy nie odnotuje zatem większych zmian, aczkolwiek pewne (najpewniej przejściowe) zagrożenie stanowić może odpływ mężczyzn w wieku produkcyjnym, którzy wrócą na Ukrainę by bronić ojczyzny oraz wstrzymanie dopływu pracowników ze Wschodu, jaki odnotowywały przed wojną polskie zakłady. W perspektywie długoterminowej duży napływ obywateli Ukrainy może zaś skutkować wyższą podażą pracy i osłabieniem presji na wzrost wy-

nagrodzeń. Niemniej dopływ kapitału ludzkiego może uratować od zapaści system ubezpieczeń społecznych i demografię Polski. Stosunkowo szybko poprawić (i tak relatywnie korzystną) sytuację na polskim rynku pracy, który, jak się szacuje, jest w stanie wchłonąć 500 tys. pracowników z Ukrainy na przestrzeni najbliższych 6 miesięcy (choć znów wiele będzie zależało od sytuacji geopolitycznej i kondycji naszej gospodarki). Przed wyzwaniem efektywnego dostosowania się do nowych warunków staną też pracodawcy: o ile Ukraińcy obecnie wjeżdżają do Polski na podstawie maksymalnie uproszczonych procedur granicznych, są zwolnieni z kwarantanny i mają zapewnione bezpłatne leczenie, właściwą decyzją gospodarczą byłoby zawieszenie wymogów biurokratycznych ograniczających im dostęp do rynku pracy. W tym kontekście korzystnie należy ocenić podjęcie przez rząd prac nad specustawą umożliwiającą przybywającym uchodźcom szybkie podjęcie pracy, korzystanie z pomocy społecznej oraz dostęp do edukacji.

Czy Polska poradzi sobie samodzielnie z ukraińskim kryzysem uchodźczym? Unijna komisarka ds. wewnętrznych Ylva Johansson oceniła, że nasz kraj "jest dość dobrze przygotowany na przyjęcie dużej liczby Ukraińców", oferując przy tym pomoc ze strony unijnej Agencji ds. Azylu (EASO) przy rozpatrywaniu wniosków o ochronę międzynarodową, a także wsparcie Fronteksu i Europolu. Niemniej w obliczu gwałtownego pogorszenia sytuacji i masowego napływu Ukraińców do Polski i innych krajów ościennych, Unia Europejska i Polska staną przed największym testem solidarności od czasu kryzysu uchodźczego w 2015 roku. Jego wynik jest niepewny, gdyż w zasadniczych kwestiach, takich jak podział odpowiedzialności za przyjmowanie azylantów, UE nadal pozostaje głą-



boko podzielona. Niemniej już na obecnym etapie władze RP powinny podjąć wszelkie starania mające na celu ograniczenie ryzyka ewentualnej katastrofy humanitarnej poprzez szersze zaangażowanie organizacji zajmujących się uchodźcami i nieustanne apele do innych krajów i Unii Europejskiej o pomoc dla Ukrainy. Niemniej szeroka aktywność Polski ukierunkowana na niesienie pomocy ukraińskim sąsiadom pozwala mieć nadzieję, że Polska jest w stanie uniknąć najcięższych następstw kryzysu uchodźczego, którego obecnie doświadcza.

**DR HAB. MACIEJ CESARZ**  
DOKTOR NAUK PRAWNYCH, DOKTOR HABILITOWANY  
NAUK O POLITYCE I ADMINISTRACJI, ADIUNKT W KATEDRZE  
STUDIÓW EUROPEJSKICH UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO.  
SPECJALIZUJE SIĘ PROBLEMATYCE STREFY SCHENGEN,  
ZARZĄDZANIA GRANICAMI, MIGRACJI ORAZ PRAWA UNII  
EUROPEJSKIEJ.

# Czy potrzebujemy surowce energetyczne z Rosji?

**Po wprowadzeniu wielu sankcji na Rosję w następstwie inwazji na Ukrainę wiele osób pyta, dlaczego nie przestaniemy kupować od Rosji surowców energetycznych. Nasuwa się odpowiedź, że przecież gospodarka Europy upadnie. Ale czy na pewno?**

Przez wiele lat przyzwyczailiśmy się, że najłatwiej transportować ropę naftową i gaz ziemny rurociągami z Rosji. Wydaje nam się, że inne formy dostarczania tych surowców nie są w stanie tego zastąpić. Warto jednak podać kilka danych, które nie do końca o tym świadczą.

Ogólne rosyjskie wydobycie ropy naftowej to tylko kilkanaście procent tego światowego. To samo w przypadku gazu ziemnego. Jeżeli chodzi o ropę naftową to już dawno tankowce dostarczają surowiec z wielu zakątków Świata. Z Rosji pochodzi tylko 25% dostaw ropy do Europy, więc właściwie wystarczy zwiększyć światowe dostawy. Dużo zależy od chęci zwiększenia wydobycia przez kraje OPEC.

Trochę inna sytuacja jest w przypadku importu gazu ziemnego spoza Rosji. W 2021 roku udział rosyjskiego gazu w Europie wynosił ponad 40%. Udział LNG (skroplony gaz ziemny) to już również prawie 40% zapotrzebowania. Dochodzi do tego własne wydobycie.

Światowa roczna produkcja LNG jest już porównywalna z ogólnym rosyjskim wydobyciem (763 mld m3) i rośnie. Europa importuje obecnie kilkanaście procent światowego eksportu gazu LNG (większość płynie do Azji). Nie powinno być więc dużego problemu ze zwiększeniem dostaw z całego Świata. USA, Katar i inni chętnie je zwiększą.

Dla porównania, jeden gazowiec przewozi ok 100 mln m3 gazu ziemnego w stanie lotnym. Polska importuje z Rosji ok 10 mld m3 gazu rocznie (ok 50% zapotrzebowania), więc wystarczy dodatkowych 100 statków, aby zastąpić ten rosyjski. Obecnie gazoport w Świnoujściu ma wydajność 5 mld m3 rocznie, ale zwiększona zostanie do prawie 8 mld m3 (w 2021 przyjęliśmy w Świnoujściu prawie 4 mld m3). Do tego oddany zostanie w tym roku Baltic Pipe o przesył 10 mld m3 rocznie gazu z Norwegii.

Większy problem mają Niemcy, których zapotrzebowanie na gaz to prawie 90 mld m3 rocznie a ponad 60% importują z Rosji. Nie mają gazoportów, więc musieliby skorzystać z terminali innych państw Unii Europejskiej (jest ich 24). Sami sobie zrobili ten problem rezygnując z elektrowni węglowych na korzyść gazowych, bez wcześniej-

szej dywersyfikacji dostaw. Obecnie w Niemczech z węgla produkuje się ok 30% a z gazu ok 15% energii elektrycznej. W drugiej połowie 2021 roku ze względu na ceny gazu, udziały zmieniły się na korzyść węgla.

W Polsce z węgla wytwarzamy 70% energii elektrycznej a z gazu tylko 5%. Gaz ziemny wykorzystujemy przede wszystkim do ogrzewania oraz sporo do produkcji wodoru do nawozów w procesie reformingu (ok 3 mld m3 rocznie).

Jeżeli chodzi o węgiel sprowadzany do naszych elektrowni, ciepłowni i domowych pieców to sami wydobywamy 80% zapotrzebowania, a rosyjski import łatwo zastąpić. Wtedy cena na pewno wzrośnie, więc trzeba jak najszybciej zwiększyć dofinansowanie docieplenia budynków. Cała kwota dofinansowania z programu „Czyste Powietrze” powinna trafić na docieplenie, niezależnie czy wymienimy piec czy nie. Nawet jak ludzie palą drewnem i węglem to jeżeli dom będzie ocieplony spalać dużo mniej.

Oczywiście, nagle odłączenie Europy od rosyjskich surowców energetycznych spowoduje czasowe problemy i ich średnia cena na pewno wzrośnie, ale będziemy wtedy bardziej zmotywowani żeby znaleźć lepsze rozwiązania. Zwiększy się opłacalność samo-



chodów elektrycznych, geotermii, elektrowni wodnych, wiatraków, paneli fotowoltaicznych, produkcji wodoru w procesie elektrolizy itd.

**ADAM ZIELIŃSKI**  
ZAŁOŻYCIEL QUALIENERGY.PL



# NIERÓWNY POZIOM PRZYGOTOWAŃ DO NIESIENIA POMOCY UCIEKINIEROM WOJENNYM Z UKRAINY

**To było do przewidzenia, że sama dobra wola rządu i samorządu nie wystarczy, że skuteczność pomocy dla uchodźców wojennych z Ukrainy będzie zależna od sprawności urzędników i od ich determinacji, bo w sytuacji, gdy przez punkty na polskiej granicy, przechodzi dziennie już ponad 100 tys. osób, szybkość reakcji i skuteczność działań - muszą być na najwyższym poziomie. Najwyższą sprawność wykazuje tu społeczeństwo polskie, ale w gminach - to jest już różnie.**

Postanowiłem najpierw zapoznać się z poziomem przygotowań Ursusa - mojej ulubionej dzielnicy Warszawy, by mieć bazę porównawczą przy ocenie gmin w Powiecie Warszawskim Zachodnim, gdzie mieszkam. Po rozmowie telefonicznej z Vice Burmistrzem Ursusa - Wiesławem Krzemieniem, dowiedziałem się, że głównym organizatorem i koordynatorem tej pomocy w Warszawie jest Prezydent Miasta Warszawy i jego zastępcy, a dzielnice wykonują jedynie zadania w tym zakresie zlecone. Zatem wiedza z dzielnic nie może być materiałem porównawczym przy ocenie gmin podwarszawskich, ale z powodów określonych w pierwszym zdaniu, pozwalam sobie przekazać kilka informacji uzyskanych od burmistrza Wiesława Krzemienia, bo kolejny raz wykazali się dobrym oraz skutecznym działaniem. Te informacje zbierałem w dniu 01 marca br. Podaję datę, bo jeżeli inne dzielnice Warszawy chcą się porównywać, to muszą to robić w układzie chronologicznym.

Otóż w Ursusie przy burmistrzu dzielnicy, działa w sposób stały, sztab nadzorujący i koordynujący zadania dzielnicy w zakresie powierzonych przez prezydenta miasta zadań pomocowych.

W Liceum Ogólnokształcącym nr LVI im. Rotmistrza Witolda Pileckiego przy ul. Dzieci Warszawy 42 (tu jest także Technikum Mechaniczne, które ja miałem przyjemność skończyć) jest urządzony punkt zbierania darów od mieszkańców Ursusa. Pracę tego punktu kieruje dyrektor LO - pani Beata Żeromska. Do pomocy w pracy tego punktu zgłosiło się wielu wolontariuszy (głównie młodzież), że pani dyrektor w obawie, że się mogą stratomować (to oczywiście żart) musiała ich podzielić na grupy, a dużej części serdecznie podziękować.

Na wysokości zadania stanęli mieszkańcy Ursusa. Urząd dzielnicy, a dokładniej dzielnicowy Ośrodek Pomocy Społecznej (OPS) otrzymał aż sześćdziesiąt zgłoszeń o chęci zakwaterowania uchodźców. OPS ma także obowiązek zabezpieczenia żywności dla uchodźców. Problem w tym, że OPS nie posiada rezerwy finansowej na ten cel i chociaż zgłaszają się darczyńcy, którzy chcą pokryć koszty tego wyżywienia, to na chwilę obecną brak jest prawnych uregulowań takiej działalności. Ten problem musi w szybkim tempie rozwiązać prezydent Warszawy.

Po tej rozmowie z burmistrzem Wiesławem Krzemieniem, postanowiłem udać się do Urzędu Gminy Stare Babice (mojej gminy), by dowiedzieć się jak tu

radzą sobie z zadaniem niesienia pomocy. Akurat wszyscy byli zabiegani, bo właśnie działał sztab gminny i żaden z decydentów nie miał dla mnie czasu. Na korytarzu urzędu spotkałem znajomego samorządowca. Porozmawialiśmy w moim temacie i on mi

powiedział: Jeżeli chcesz mieć dobry materiał porównawczy dla innych gmin, to jedź do Urzędu gminy Izabelin, bo oni są bardzo sprawni i w tym zakresie już dużo zrobili.

No więc pojechałem. Miałem szczęście, bo w drzwiach do gmachu urzędu spotkałem panią wójt Dorotę Zmarlak. Pani wójt nie przeszła obok nas (stał jeszcze inny petent) obojętnie. Zapytała w jakich sprawach przybyliśmy i kiedy dowiedziała się ode mnie, że reprezentuję Gazetę Samorządową i że chciałbym porozmawiać o pomocy dla emigrantów z Ukrainy - wzięła moją wizytówkę i powiedziała, że za kilka godzin otrzymam materiały informacyjne na moją skrzynkę mailową.

Pani wójt słowa dotrzymała - o godzinie 16-tej w dniu 02 marca 2022 roku otrzymałem sporo informacji świadczących o tym, że mój kolega ze Starych Babic miał rację kierując mnie do Izabelina. Zrobili bardzo dużo i pewnie zrobią jeszcze więcej, bo to dopiero początek akcji.

Stan przygotowań gminy Izabelin do akcji pomocowej muszę przedstawić w poszczególnych grupach problemów, które charakteryzują tą akcję.

## Kwatery dla uciekinierów wojennych.

Gmina w tej chwili nie posiada wolnych własnych lokali mieszkalnych. Kwatery będą zabezpieczać w oparciu o indywidualne zgłoszenia mieszkańców gminy. Zgłoszenia kwater przyjmuje i zabezpiecza ich zagospodarowanie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej z siedzibą: ul. 3 Maja 42 w Izabelinie.

Zgłoszenia przyjmowane są od poniedziałku do piątku pod numerem telefonu 22 722 79 95 oraz pod adresem e-mailowym: gops@izabelin.pl lub e.przybysz@izabelin.pl

## Edukacja

Ukraińskie dzieci w wieku od 7 do 18 lat, mogą nieodpłatnie uczyć się w szkołach na terenie gminy.

Klasy od 1 do 3 w budynku przy ul. Wojska Polskiego 5 w Harnówku (miejscowość granicząca z Izabelinem). Telefon kontaktowy 22 722 89 81.

Klasy 4 do 8 w budynku przy ul. 3-go Maja 49 także w Hornówku tel. 22 759 68 60

## Przedszkola

Gmina Izabelin przygotowała także miejsca dla dzieci ukraińskich (3 do 6 lat) w przedszkolach, zlokalizowanych pod następującymi adresami:

Przedszkole przy ul. 3-go Maja 43 w Laskach, tel. kontaktowy 22 752 23 20

Przedszkole przy ul. T. Kościuszki 17 w Izabelinie C, tel. kontaktowy 22 722 60 31

## Zbiórka odzieży

Zbiórkę odzieży, gier i zabawek prowadzi punkt w Izabelinie przy ul. Matejki 25 w godz. 16 - 19-ta.

Kontakt z punktem poprzez stronę na facebooku o brzmieniu „Puść ciuch w ruch - sąsiadka wymieniałnia w Izabelinie”

Aktualne potrzeby: Ubranka w rozmiarach 110 140 cm, dostosowane do obecnej pory roku.

## Zbiórka innych rzeczy

Zbiórkę tą prowadzą wspólnie: 424 Szczep Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych „Kampinos” oraz Fundacja im. Ks. Aleksandra Fedorowicza „Przyjaciele Allego”.

Miejsce zbiórki: budynek Domu Seniora w Izabelinie przy ul. Matejki 19.

Zbierane rzeczy będą zawieszone w rejon Ivano - Frankivsk, gdzie są pomieszczenia dla rannych oraz dla osób przemieszczających się z terenów bardziej zagrożonych.

Na dzień 03.03.2022 rok, lista najbardziej potrzebnych rzeczy obejmuje: opaski uciskowe do tamowania krwotoków, środki opatrunkowe i odkażające, rękawiczki medyczne, środki czystości, baterie paluszki typy AA i AAA, latarki czołowe, kuchenki turystyczne, różne

rodzaje bandaży, koce termiczne i chusty opatrunkowe, worki, koce, żywność długoterminowa, pieluchy dla dzieci oraz środki higieny osobistej.

## Zbiórka pieniędzy

Gmina Izabelin prowadzi także zbiórkę pieniędzy wspólnie z Fundacją im. Ks. Aleksandra Fedorowicza „Przyjaciele Allego”. Zbierają pieniądze między innymi na pokrycie kosztów transportu darów na Ukrainę. Wpłacający wpisują adresata przekazu:

Fundacja im. Aleksandra Fedorowicza. Nr konta: 20 1020 1026 0000 1502 0279 0046

„Darowizna Wspieramy Ukrainę”.

Fundacja uruchomiła też możliwość internetowych wpłat: <https://tiny.pl/9Lzhhb>.

Natomiast 424 Szczep Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych „Kampinos” uruchomił zbiórkę dla przyjaciół skautów z Dniepropietrowska ZBIÓRKA FUNDUSZY - POMOC UKRAINIE.

## Szczepienia przeciw COVID - 19

Uciekinierzy wojenni z Ukrainy w wieku od 5 lat mogą się zaszczepić przeciw COVID - 19.

Akcję szczepień prowadzi SP ZOZ w Izabelinie C przy ul. Tetmajera 3A, a personalnie - Maryla Łukasieńska tel. 502.131.900.

## WOŁONTARIATY

Mieszkańcy gmin w powiecie Warszawskim Zachodnim prowadzą działalność gospodarczą w dziedzinach, które służą bezpośrednio ludziom, zgłaszają swoje usługi do swoich urzędów gminnych w ramach wolontariatu. Jako ciekawostkę podam, że bezpłatną opiekę ginekologiczną i położniczą oraz ginekologiczną dla dziewczynek - uchodźczyń z Ukrainy, zgłosiła Katarzyna Lewicka. Te usługi świadczy w swoim gabinecie przy ul. Pocztovej 1 w Starych Babicach.

**Na zakończenie chciałbym podkreślić, że doświadczenia zebrane w okresie wojny na Ukrainie mogą bardzo przydać się Polsce w następnych zawieruchach wojennych, bo jeżeli w wyniku tej okrutnej wojny, Ukraina stanie się łupem bandyckiej Rosji, to kilka lat później będziemy mieć następną wojnę, tym razem o kraje bałtyckie. Putin uwielbia trzy postacie z historii Rosji: Cara Piotra Wielkiego, Carycę Katarzynę Wielką oraz Stalina i nie trudno odgadnąć, że realizuje swój obłędny pomysł by być czwartym wielkim współczesnym carem wielkiej Rosji. Na ten pomysł wpadł widząc 3 dla siebie uwielbienie wśród przywódców zachodnich, a nawet całych narodów. W Polsce też miał (i ma) spory klub fanów (nie wspominając agentów). Spiesz się, bo ma już 70 lat, no więc przerwy między wojnami będą krótkie. Jest mi przykro, ale ten scenariusz sprawdza się cały czas.**





# Ochota solidarna z Ukrainą

**Wojna na Ukrainie trwa. Docierają do nas bardzo niepokojące informacje. Ostrzały, wybuchy, giną ludzie. Rosyjskie wojska kontynuują inwazję na niezależną Ukrainę. Solidaryzujemy się z Ukrainą, łączymy się w bólu z jej obywatelami. To straszny, wojenny czas. Nie możemy pozostać bierni! Musimy się zaangażować w pomoc dla Ukrainy. To jest nasz moralny obowiązek.**

Dzielnica Ochota wystąpiła o rejestrację zbiórki na pomoc dla miasta Iwano – Frankiowsk. Zbiórka została zarejestrowana pod nazwą Ochota Solidarna z Ukrainą 2022/629/OR.

Przypomnijmy, dzielnicę Ochota i Iwano – Frankiowsk na Ukrainie łączy ponad dwadzieścia lat współpracy. Ochota nie pozostanie bierna. Z Iwano – Frankiowska dotarła lista z najpotrzebniejszymi artykułami. – Są wśród nich m.in.: sprzęt techniki biurowej i materiały eksploatacyjne do sprzętu biurowego, środki pierwszej pomocy, koce, śpiwory, namioty. Takie informacje przekazał mer Iwano – Frankiowska Ruslan Marcinkiw, z którym władze Ochoty są w stałym kontakcie.

Dzielnica Ochota ma doświadczenie w przeprowadzaniu podobnych zbiórek. Teraz będą zbierane zarówno pieniądze do puszek, jak i konkretne artykuły: **śpiwory, koce, materace, karimaty, termosy, latarki, baterie, odzież ochronna, termiczna, żywność (tylko i wyłącznie konserwy), środki higieniczne.** Jesteśmy przekonani, że nasza ochocka społeczność lokalna żywiłowo włączy się w zbiórkę, w pomoc dla mieszkańców kraju ogarniętego wojną.

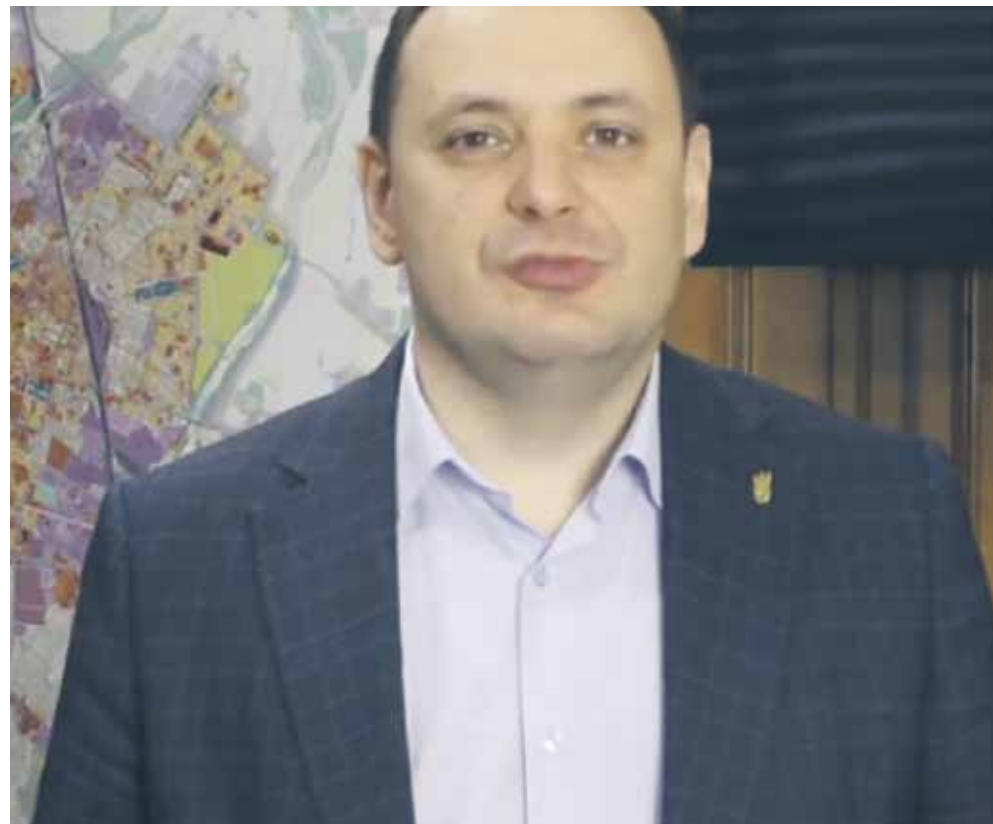
Rzeczy można przekazywać od poniedziałku 28 lutego w:

**■ MAL Grójecka 109 (Pod Skrzydłami) w godzinach 10.00-18.00,**

**■ Urząd Dzielnicy Ochota przy Pawińskie-go 30 w godzinach 8.00 – 20.00 i**

**■ OPS Ochota (Plac Baśniowy) przy Cze-stochowskiej 11/15 w godzinach 8.00.-18.00**

Od soboty działa również zbiórka publiczna. Puszki na datki pojawiają się w wielu miejscach na terenie naszej dzielnicy. Dla chętnych podajemy rów-



niez numer konta: **Towarzystwo Rozwijania Aktywności Dzieci SZANSA, ING Bank Śląski 86 1050 1041 1000 0022 9258 5565, tytuł wpłaty DAROWIZNA NA POMOC UKRAINIE.**

Burmistrz Ochoty Dorota Stegienka wystosowała pismo do władz warszawskich dzielnic, apelując o przyłączenie się do organizowanej przez Ochotę zbiórki na rzecz Iwano – Frankiowska. Zdaniem burmistrz Doroty Stegienki w chwili próby nie możemy pozostać obojętni – w myśl zasady, że „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”.

*- Jestem przekonana, że wspólnymi siłami udamy się do działania. To dla nas wszystkich czas wielkiej próby jedności, odpowiedzialności, konsekw-*

*cji w działaniu, empatii i pomocy drugiemu człowiekowi – napisała burmistrz Dorota Stegienka.*

Na terenie naszego kraju jest kilka miast partnerskich Iwano – Frankiowska. Ochota nawiązała z nimi kontakt, aby podjąć wspólne działania pomocowe. Im więcej podmiotów będzie zaangażowanych w akcję, tym większa szansa na jej skuteczność.

Dzielnica również utworzyła punkt pomocy dla uchodźców. Znajduje się w nim 50 miejsc noclegowych. W tym miejscu uchodźcy mogą najść się do syta, wykąpać i zastanowić się co dalej robić. Z tego punktu w weekend skorzystało już blisko 60 osób.

Coraz więcej osób dzwoni z prośbą o lokal i dach nad głową dla osób uciekających z Ukrainy. Potrzeb-

ne są lokale, w których doraźnie, (czasem dosłownie z chwili na chwilę) trzeba umieścić przyjeżdżających do nas uchodźców z Ukrainy. **Wszystkie osoby, które dysponują pokojem, mieszkaniem, lokalem użytkowym, domem na działce itp., prosimy o kontakt z sekretariatem Zarządu Dzielnicy Ochota 22 4439601 lub 22 4439604 w godz. 8.00-16.00**

Artykuł z portalu [www.iochota.pl](http://www.iochota.pl) 28.02.2022r.

**Dzielnica otrzymała od Mera Iwano-Frankiowska podziękowania za pomoc i oczekiwanie pomocy w bardzo konkretnych sprawach. Poniżej pełen tekstu.**

Szanowna Pani Burmistrz

W imieniu mieszkańców Iwano-Frankiowska i wszystkich, którzy przybyli w obronie naszego państwa dziękujemy za wsparcie i pomoc. Nie możemy znaleźć słów wdzięczności za pomoc, którą Twoje miasto już dla nas przygotowało.

Dopóki agresja Federacji Rosyjskiej nie skończy się, dla ratowania życia i zdrowia członków obrony terytorialnej Iwano-Frankiowska i ludności cywilnej w ogóle, prosimy o wszelką możliwą pomoc w postaci komplet umundurowania i wyposażenia: hełmy, kamizelki kuloodporne, bielizna termoaktywna, skarpety (rozmiar 40-46), bielizna (męska), buty trekkingowe (40-46); plecak wojskowy (36l), odzież wojskowa pikselowa, okulary taktyczne, nakolanniki i nałokietniki, rękawice taktyczne, maty, śpiwory, rozładunek taktyczny; słuchawki strzeleckie typu aktywnego, pas ewakuacyjny z karabińczykiem, latarki, powerbanki.

W tej chwili zaspokojone są wszystkie potrzeby ludności cywilnej i osób czasowo przesiedlonych (obecnie nie potrzebujemy ubrań, butów, środków higienicznych).

Życzę Wam wszystkim pokoju, Bożego błogosławieństwa i łaski!

Z wyrazami szacunku i nadziei,

**MER MIASTA IWANO – FRANKIOWSK  
RUSLAN MARCINKIW**

## ROSYJSKIE I UKRAIŃSKIE ECHA W AFRYCE

**W ciągu tygodnia byłem w dwóch krajach: w Demokratycznej Republice Konga i w Rwandzie.**

Zauważyłem kilka reakcji związanych z najazdem rosyjskich wojsk na Ukrainę.

Pierwsza – rozmawiając z tzw. zwykłymi ludźmi daje się u niektórych zauważyć podziw dla Putina. „To prawdziwy mężczyzna, nie boi się Ameryki”. I do tego właściwie by się to sprowadzało – podziw dla człowieka, prezydenta, który potrafi się przeciwstawić Amerykanom. Są tu oni uważani za najeźdźców w innych rejonach świata, choćby kiedyś w Iraku, Libii czy Somalii. I jeśli ktoś Ameryce się przeciwstawia – jest dla nich bohaterem. O istnieniu Ukrainy być może nie wielu z nich słyszało. A najechać coś, czego prawie nie ma, nie ma aż tak dużego znaczenia. Niektórzy moi kongijscy znajomi na whatsappie, na 24-godzinny profil ze zdjęciami wstawiają zdjęcia z rosyjskim prezydentem lub krótkie filmiki z Putinem krytykującego Zachód.

Druga – rozmawiając z ambasadorem europejskiego kraju w pewnym afrykańskim państwie usłyszałem, że na poziomie dyplomatycznym czy ministerialnym, w prywat-

nych rozmowach praktycznie każdy krytykuje rosyjski najazd na Ukrainę. Nie ma na razie za wiele oficjalnych wypowiedzi. Wszystkie afrykańskie kraje czekają na wspólną deklarację Unii Afrykańskiej, której w tym roku przewodzi Macky Sall, prezydent Senegalu.

Dodam, że Rosja jest obecna w niektórych krajach afrykańskich, o Ukrainie raczej się nie słyszy. Ukraińcy są tu cenionymi pilotami, ale ekonomicznie Kijów jest nieobecny. Natomiast Rosja – owszem, jest. Wojska rosyjskie wspierają rządy Republiki Środkowej Afryki i Mali (bez wdawania się tutaj w wagnerowski ślad), skąd wycofują się Francuzi. Rwanda zaś podpisała z Rosją umowę o współpracy w aeronautyce i energii atomowej. I tak dalej. Druga sprawa to całkiem spora obecność afrykańskich studentów na Ukrainie. Rwandyjczyków jest około 80 osób, innych narodowości często ponad setka z poszczególnych krajów. Ich ambasadry w Polsce czy Niemczech udzielają im bezpośredniej lub pośredniej pomocy. O tym się tutaj pisze.

Trzecia – kiedy na facebookowej stronie ekspatów w Rwandzie (cudzoziemcy, ale są tam także Rwandyjczycy) pewna osoba o

gruzińsko brzmiącym nazwisku zaproponowała protest przed rosyjską ambasadą w stolicy Kigali, jedna osoba zareagowała mniej więcej tak: na świecie dzieje się wiele nieprawości i wojen, a także jest wiele aktów rasistowskich względem Afrykańczyków, także w Europie i na Ukrainie. I najpierw przeciwko temu należałoby protestować.

Czwarta – kiedy opowiadam o reakcji Polaków, samorządów, organizacji pozarządowych i proponowanej konkretnej pomocy – domu, mieszkania, transportu, jedzenia, koców, ciepłej odzieży to moi rozmówcy milkną, aby po chwili wybuchnąć: ależ to niesamowite, to piękne, to wspaniałe.

Czytałem też o trudnościach w znalezieniu miejsc noclegowych w Polsce dla afrykańskich studentów i krytykę tego faktu jako rasistowskiego. Wydaje mi się, że nie zawsze w grę wchodzi tu negrofobia, ale pewnie też brak znajomości języka angielskiego lub francuskiego u tych rodzin, które mogłyby ich przyjąć, lęk przed innym, który jest taki niezany. Myślę, że takie krytyczne, graniczne sytuacje będą wpływać na pozytywną zmianę postaw.

01.03.2022

RYSZARD KUSY / RWANDA





Od tygodnia wszyscy żyjemy wydarzeniami w Ukrainie i tragedią ludzi, którzy muszą uciekać przed wojną. Schronienia szukają również na Dolnym Śląsku. Samorząd Województwa Dolnośląskiego dokłada wszelkich starań, aby pomóc uchodźcom z Ukrainy.

1. marca z Legnicy wyjechał specjalny Pociąg Humanitarny Kolei Dolnośląskich, który na swój pokład zabrał z Przemyśla ponad 430 osób – matki z dziećmi, młodzież oraz osoby starsze. W akcję osobiście włączył się m.in. Krzysztof Maj – Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego. Wysłanie takiego Pociągu Humanitarnego to wbrew pozorom bardzo skomplikowane logistycznie działanie, które wymagało koordynacji wielu aspektów i ścisłej współpracy z rządem oraz PKP PLK. Nie wykluczamy kontynuowania tych działań i wysyłanie kolejnych składów na granicę.

To nie jedyne działanie, jakie podjęte zostało przez Zarząd Województwa

# DOLNY ŚLĄSK WSPIERA UKRAINĘ!

z marszałkiem Cezarym Przybylskim na czele oraz Zarząd Kolei Dolnośląskich. Obywatele Ukrainy – również ci, którzy mieszkają na Dolnym Śląsku od dłuższego czasu – mają możliwość darmowego przejazdu Kolejami Dolnośląskimi po regionie. Z tzw. biletu zerowego skorzystało już ponad tysiąc osób.

Niezwykle ważne jest wsparcie materialne i finansowe. Radni sejmiku województwa podjęli uchwałę, zgodnie z którą 2,5 mln zł przeznaczone zostanie na pomoc uchodźcom i Ukrainie. Za kwotę 1,5 mln zł zakupiony zostanie sprzęt medyczny, który trafi do Ukrainy, natomiast 1 mln zł został zabezpieczony na kolejne działania pomocowe. Marszałek Województwa Dolnośląskiego ogłosił również zbiórkę najważniejszych artykułów – m.in. artykułów higienicznych, koców, karimat, palników czy opatrunków. W zbiórkę może włączyć



się każdy mieszkaniec Wrocławia czy Dolnego Śląska. Lista zbieranych artykułów odpowiada najpilniejszym potrzebom i jest na bieżąco aktualizowana w porozumieniu z Konsulatem Generalnym Ukrainy we Wrocławiu oraz partnerami prowadzącymi akcje pomocowe.

Dolny Śląsk to region niezwykle otwarty na współpracę z wieloma regionami partnerskimi rozsianymi po całym świecie. Jednak nie akceptujemy agresji i barbarzyństwa, które charakteryzują atak Rosji na Ukrainę. Dlatego też radni sejmiku wojewódz-

twa jednogłośnie opowiedzieli się za zerwaniem współpracy z Obwodem Leningradzkim w Rosji, która podpisana została w 2003 roku. Dla Dolnego Śląska współpraca ta zakończyła się w momencie agresji Rosji wymierzonej w Ukrainę. Wspieramy Ukrainę oraz nasz region partnerski – Obwód Dnipropietrowski – na rzecz którego również rozpoczynamy zbiórkę najpilniejszych artykułów, m.in. latarek, powerbanków, baterii.

Wybuch wojny w Ukrainie postawił nas przed ogromnym wyzwaniem. Bieżąca sytuacja wymaga podejmowania szybkich działań. Samorząd Województwa Dolnośląskiego na bieżąco przygotowuje wsparcie dla Ukrainy i reaguje na najpilniejsze potrzeby.

**CEZARY PRZYBYLSKI – MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO**

## Pomoc Ukrainie - powiat pruszkowski



### Powiatowe Centrum Pomocy Ukrainie w Starostwie Powiatowym w Pruszkowie

„Prawie cała społeczność powiatu pruszkowskiego zaangażowała się w pomoc naszym sąsiadom za południowo – wschodniej granicy. W ciągu niespełna kilku dni na terenie powiatu w zdecydowanej większości w domach prywatnych zostało przyjętych i otoczonych opieką prawie 1500 uchodźców. W większości są to kobiety i dzieci. Do naszych gminnych szkół skierowaliśmy już pierwsze dzieci z Ukrainy, umożliwiając im podjęcie nauki.

Starostwo Powiatowe w Pruszkowie zorganizowało ponad 650 miejsc noclegowych wraz z wyżywieniem na uchodźców z Ukrainy.

To ogromne logistyczne wyzwanie, tym trudniejsze, że nie wiemy jak długo będzie ono trwało. To nie tylko konieczność zapewnienia naszym ukraińskim sąsiadom wyżywienia i dachu nad głową. To także umożliwienie nauki dzieciom, pomocy psychologicznej, wsparcia prawnego, opieki medycznej i socjalnej, wreszcie pracy.

Sytuacja wymaga od nas działań odpowiedzialnych, bo naszym tak ciężko doświadczonym przez los przyjaciółom, których zdecydowaliśmy się przyjąć pod własny dach jesteśmy winni nie tylko współczucie i doraźną pomoc, ale przede wszystkim realne i być może długotrwałe wsparcie”.

**Powiat pruszkowski w momencie rosyjskiego ataku na Ukrainę zareagował natychmiastowo zwołując spotkanie sztabu kryzysowego. Omówiono na nim procedury bezpieczeństwa i ścieżki reagowania w przypadku poszczególnych scenariuszy zdarzeń.**

W kolejnych dniach odbyło się spotkanie Zarządu Powiatu Pruszkowskiego z władzami gmin oraz zespołem zarządzania kryzysowego. Zostały podjęte pierwsze decyzje o realnym wsparciu obywateli Ukrainy.

Następnym krokiem pozwalającym koordynować niesienie pomocy, monitorować sytuację i reagować na potrzeby zgłaszane przez obywateli Ukrainy było powołanie Powiatowego Centrum Pomocy Ukrainie. Zespół zajmuje się informowaniem, rozdysponowaniem miejsc noclegowych, komunikacją z gminnymi oraz wojewódzkimi zespołami zarządzania, sprawami dotyczącymi zatrudnienia, miejscami zbiórek darów, sprawami z zakresu edukacji, pomocą psychologiczną i opieką medyczną.

Szkoły powiatowe oraz inne jednostki zarządzane przez powiat zorganizowały zbiórki rzeczowe dla uchodźców z Ukrainy. Odbywają się one w Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Pruszkowie, Zespole Szkół im. Fridtjofa Nansena w Piastowie, Muzeum Dulag 121. Powiat Pruszkowski wspólnie z Zespołem Szkół Ogólnokształcących w Pruszkowie zorganizował akcję pomocy miastu i szkole Zdobunów na Ukrainie, z którą od 2010 roku współpracuje.

W zakresie opieki medycznej podjęto działania, aby każdemu obywatelowi Ukrainy, który przybył do Polski, w przypadku problemów zdrowotnych została udzielona w Szpitalu Powiatowym w Pruszkowie adekwatna, bezpłatna pomoc medyczna. Dotyczy to obywateli Ukrainy posiadających zaświadczenie wystawione przez Straż Graniczną RP lub stempel Straży Granicznej RP w dokumencie podróży potwierdzające legalny pobyt na terytorium Polski po przekroczeniu granicy od 24 lutego 2022r.

Na płaszczyźnie informacyjnej również reagujemy na bieżąco: na powiatowej stronie internetowej powstała specjalna zakładka, w której publikowane są aktualne informacje w języku ukraińskim i polskim oraz miejsca zbiórek najpotrzebniejszych rzeczy. Wszystkie aktualności pojawiają się także na profilu FB powiatu.

Powiatowy Urząd Pracy zapewnia wsparcie obywatelom Ukrainy przy rejestracji w urzędzie, oraz przy pośrednictwie pracy i poradnictwie zawodowym.

Ponadto powstaje: punkt informacyjny, w którym każdy z uchodźców jak i mieszkańców powiatu pruszkowskiego może otrzymać poradę. Stworzony został także dedykowany adres e-mail i kwestionariusz skierowany do mieszkańców powiatu pruszkowskiego, w którym można zadeklarować konkretną pomoc.

Reagowanie na bieżąco i realna pomoc Naszym Sąsiadom zza wschodniej granicy jest możliwa dzięki współpracy z poszczególnymi gminami powiatu pruszkowskiego i Mazowieckim Urzędem Wojewódzkim.

**MICHAŁ LANDOWSKI – SEKRETARZ POWIATU**



## Serock pomaga Ukrainie

**Od 24 lutego w obiektach na terenie Miasta i Gminy Serock udzielana jest pomoc obywatelom Ukrainy, którzy uciekli ze swojego kraju przed wojną. W ośrodkach, które zostały zgłoszone do bazy Urzędu Województwa Mazowieckiego, otrzymują zakwaterowanie i wyżywienie. Część osób zostaje tutaj na dłużej, część kieruje się dalej – do bliskich w Polsce i za zachodnią granicą.**

Mieszkańcy gminy od pierwszego dnia pobytu grup organizują zbiórki żywności, środków czystości, artykułów chemicznych, ubrań, zabawek i potrzebnych rzeczy, które na bieżąco potrzebne są docierającym grupom. W pomoc włączają się stowarzyszenia, szkoły, przedszkola, strażacy, parafie, mnóstwo grup zorganizowanych, jednostek, instytucji, przedsiębiorców i osób prywatnych. Autokary i samochody przez całą dobę przywożą tutaj osoby, które przekroczyły granicę z Ukrainą.

Wolontariusze, wraz z Centrum Kultury i Czytelnictwa i spółką Serockie Inwestycje Samorządowe, organizują animacje dla dzieci i młodzieży oraz zajęcia dla kobiet. Na bieżąco udzielana jest pomoc psychologiczna, medyczna, prawna. Wolontariusze, którzy znają język ukraiński i rosyjski wspierają nas w tłumaczeniach – w ośrodkach, ale także w tłumaczeniach materiałów informacyjnych. Poznajemy potrzeby i problemy osób zakwaterowanych w gminie i reagujemy na nie. Dzięki wsparciu działającego na terenie gminy stowarzyszenia –

działa także zbiórka pieniężna, z której środki przeznaczone są między innymi na zakup lekarstw.

Pomoc oferują i organizują również mieszkańcy, udostępniając osobom z Ukrainy swoje prywatne domy i zapewniając im potrzebne wsparcie. Wierzymy, że wspólnie będziemy mogli tej pomocy udzielać wszystkim, którzy się o nią zwrócą.

W tej chwili w trzech ośrodkach przebywa ponad 500 osób – matek z dziećmi, młodzieży, osoby starsze. Towarzyszy im wiele emocji – od strachu, przez tęsknotę, lęk o przyszłość ich Ojczyzny i losu swoich bliskich, których musieli w niej zostawić. Są pełni wdzięczności za udzielaną pomoc i proszą, żeby angażować je w zbiórki dla osób walczących, czy w codzienne obowiązki, związane z ich pobytem w ośrodkach. Dzięki organizowanym spacerom goście poznają miasto. Wiedzą także, jak bezpłatną komunikacją dotrzeć do Legionowa a stąd do Warszawy.

Dla samorządu i wszystkich mieszkańców to potężne wyzwania, z którymi na bieżąco się mierzymy, zdając sobie sprawę, że z dnia na dzień będzie ich przybywać. Wiemy, że odpowiedzialność za nasze bezpieczeństwo i wolność w dużej mierze zależy dziś od tego, jak potoczą się działania w Ukrainie. Jesteśmy winni wsparcie tym, którzy walczą i oddają życie nie tylko za swój kraj ale także za bezpieczeństwo całej Europy.





## Zbiórka rzeczowa dla Ukrainy w powiecie legionowskim

Prowadzimy zbiórkę rzeczową dla mieszkańców Ukrainy, uciekających z terenów objętych działaniami wojennymi do Regionu Kosowskiego, który jest regionem partnerskim Powiatu Legionowskiego. Nasi Przyjaciele najbardziej potrzebują **dmuchanych materacy i poduszek, śpiworów i karimat, kompletów pościeli oraz środków higienicznych**.

Osoby, które chcą przekazać potrzebne produkty, mogą dostarczyć je do **Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie (Legionowo, ul. Sikorskiego 11, budynek B, od strony ul. Fabrycznej) w godzinach 8.00-16.00**. Prosimy wchodzić głównym wejściem i kierować się do sekretariatu.

Dziękujemy za dotychczasowe dary i wciąż bardzo na Was liczymy.

Źródło i fot: Starostwo Powiatowe w Legionowie



## Wiec Poparcia dla Ukrainy w Sochaczewie

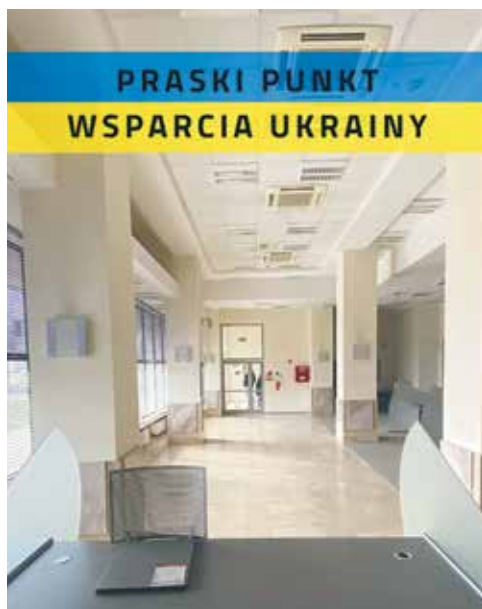


Sochaczew popiera Ukrainę. W niedzielę, 27.02.2022, w godzinach wieczornych spontanicznie zorganizowano Wiec Poparcia dla Ukrainy. Obecni byli zarówno mieszkańcy Sochaczewa jak i obywatele Ukrainy, których sporo pracuje w powiecie sochaczewskim.

Obecni na wiecu byli również członkowie Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej powiatu sochaczewskiego oraz Radni Bezparyjni Samorządowcy i Koalicji dla Sochaczewa, którym nie jest obojętny los ludziom potrzebującym niezależnie czy to Polak czy Ukrainiec. Podczas wiecu padły oświadczenia z różnych stron co do zakwaterowania oraz różnej pomocy dla potrzebujących ludzi.

ADAM KLOCH  
PRZEWODNICZĄCY MWS POWIAT  
SOCHACZEWSKI

## Praski Punkt Wsparcia Ukrainy



Od 1 marca br. w lokalu przy ul. Targowej 81 będzie funkcjonować Praski Punkt Wsparcia Ukrainy. Przez sześć dni w tygodniu mieszkańcy i mieszkanki stolicy będą mogli przynosić artykuły spożywcze, higieniczne i medyczne, które zostaną przekazane obywatelom Ukrainy.

We wtorek, 1 marca, otwieramy Praski Punkt Wsparcia Ukrainy, który do odwołania będzie pełnić rolę dzielnicowego magazynu z najpotrzebniejszymi rzeczami. Mieszkańcy mogą przynosić m.in. produkty spożywcze, higieniczne i medyczne dla dzieci i dorosłych. Na liście przygotowanej przez Miasto Stołeczne Warszawę są także tzw. artykuły „biwakowe”, czyli koce, karimaty, materace, śpiwory i poduszki.

Praski Punkt Wsparcia Ukrainy będzie czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-20.00, a w soboty w godzinach 9.00-12.00.

ŹRÓDŁO I FOT: UD PRAGA PÓŁNOC

## Iłów pomaga Ukrainie

Społeczność iłowska czynnie włącza się w pomoc Ukrainie. Prowadzone są zbiórki darów, m.in. odzież, koce, pościel, bielizna, żywność oraz ofiary pieniężne.

Zaangażowanie jest bardzo duże. Pomagają mieszkańcy, strażacy, przedsiębiorcy. Oczywiście my osobiście także się włączamy i przekazujemy sporo rzeczy. Przyjeżdżamy we wtorek rodziną 3 osobową z okolic Krymu. Mężczyzna już pracuje. Kobieta szuka pracy, syn (15 lat) będzie chodził w Sochaczewie do szkoły.

WANDA DRAGAN



## Zbiórka dla uchodźców z Ukrainy

Co zbieramy?

- żywność (oprócz produktów w szklanych opakowaniach);
- artykuły higieniczne;
- latarki, termosy, kubki termiczne, naczynia jednorazowe, powerbanki;
- koce, śpiwory, materace, kołdry, pościele.

Miejsce zbiórki:

Centrum dla Rodziny w Wyszowie  
(ul. Kościuszki 54) w godz. 8:00-20:00.



## Stanowisko Piastowa w sprawie agresji zbrojnej na Ukrainę



Poniżej zamieszczamy Stanowisko Rady Miejskiej i Burmistrza Miasta Piastowa z dnia 1 marca 2022 roku w sprawie agresji zbrojnej na Ukrainę.

Solidarni z cierpiącymi Od 24 lutego wojsko i ludność cywilna Ukrainy walczy w obronie swojego państwa. Agresja dokonana przez potężnego sąsiada, Rosję, jest aktem barbarzyństwa. Skala działań podejmowanych nie tylko wobec sił obronnych Ukrainy, ale przede wszystkim wobec mieszkańców miast i wsi budzi przerażenie. Ocena jest jednoznaczna – mamy do czynienia z wojną, która ma doprowadzić do zniszczenia wolnego, demokratycznego państwa, którym jest Ukraina. Zbrodnicze działania agresora mają w wielu sytuacjach charakter zaplanowanego ludobójstwa i zapewne taka będzie ocena trybunału, przed którym staną kiedyś odpowiedzialni za podejmowane dziś decyzje politycy i wojskowi oraz bezwzględni wykonawcy ich rozkazów. Wobec cierpienia milionów obywateli Ukrainy, stojących dziś w sytuacji zagrożenia życia, otwieramy dziś przed nimi granice wolnych państw, także naszej Ojczyzny. Otwieramy też nasze serca na przyjęcie uchodźców wojennych. Miasto Piastów już teraz, ale także przez cały czas trwania tej strasznej wojny, jest otwarte dla sióstr i braci z Ukrainy. Chcemy stworzyć im jak najlepsze warunki do bezpiecznego życia, umocnić i dać nadzieję. Razem jesteśmy solidarni i silni wobec zła, którego doświadczają dziś w tak dramatyczny sposób.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ W PIASTOWIE /- AGATA KORCZAK  
BURMISTRZ MIASTA PIASTOWA /- GRZEGORZ SZUPLEWSKI